

BR.0012.2.1.2025

BR.0012.3.1.2025

Protokół Nr 9/2025 Komisji Finansów
Protokół Nr 9/2025 Komisji Infrastruktury
ze wspólnego posiedzenia w dniu 27 stycznia 2025 roku

w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 15.00 do godz. 19.55.

W posiedzeniu uczestniczyło 14 radnych członków Komisji Finansów / 15 radnych członków Komisja Infrastruktury.

W posiedzeniu uczestniczyli: Zastępca prezydenta Paweł Adamów, Skarbnika Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska, radca prawny Jacek Ignaczak, przedstawiciele SM. im. gen. Sikorskiego, przedstawiciele mieszkańców osiedla Orląt Lwowskich i przedstawiciele Stowarzyszenia Razem Pątnów.

Kierownicy Wydziałów:

- Urbanistyki i Architektury – Mariusz Kaczmarczyk,
- Gospodarki Nieruchomościami – Małgorzata Lalak,
- Zarządzania Strategicznego – Katarzyna Rejniak,
- Centrum Organizacji Pozarządowych – Bartosz Jędrzejczak,
- Nadzoru Właścielielskiego – Sławomir Kurek.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Posiedzeniu połączonych komisji przewodniczyli przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski oraz przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska.

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury przywitała wszystkich uczestniczących w posiedzeniu i przystąpiła do realizacji porządku obrad.

Pkt 4 Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:

- a) zmian w budżecie miasta Konina na 2025 rok (druk nr 155);**
- b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Konina na lata 2025-2041 (druk nr 156).**

Projekty uchwał omówiła **Skarbnika Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska**:
„Zmiany zawarte w uchwale zmieniającej budżet bieżącego roku zakładają

zwiększenie dochodów i wydatków o kwotę 10,5 miliona złotych, tym samym wynik budżetu nie ulegnie zmianie.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 13 grudnia 2024 roku Ministra Finansów, zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych, dokonujemy zmian w zakresie wprowadzenia nowego działu 75640 - udziały miast na prawach powiatu w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa oraz w zakresie subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego.

Zmian klasyfikacji budżetowej dokonujemy również w ramach realizacji inwestycji w ramach Europejskiego Funduszu na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności, Krajowego planu odbudowy i zwiększenia odporności, programu „Termo”, na realizację trzech inwestycji: termomodernizacja budynku przy ulicy Wojska Polskiego 17, 3 Maja 24 oraz Wiosny Ludów 15 w Koninie.

W związku z przyjęciem do realizacji wpływu dotacji celowej na realizację w ramach programu Regionalnego Funduszu Europejskiego dla Wielkopolski 2021-2027, projekt „Budowa zintegrowanego systemu dróg OFAK w mieście Konin i gminie Kramsk” po stronie dochodów przyjmujemy wpływ do realizacji o łącznej wartości 10,5 miliona, z czego część środków będzie przeznaczona na refundację poniesionych wydatków w ramach zrealizowanej w zeszłym roku inwestycji i wydatków zapłaconych, dotyczących kładki nad kanałem Ulgi oraz na realizację zadań w zakresie wydatków majątkowych dotyczących partnera, jak i środków po stronie miasta Konin na promocję i działania edukacyjne.

Wprowadza się do realizacji nowe zadanie inwestycyjne pod nazwą „Budowa pływającego pomostu cumowniczego”, ponadto wraz z wpływem środków na dotacje celowe w ramach realizacji zadań programu Regionalnego Funduszu Europejskiego dla Wielkopolski 2021-2027, projektu „Transformacja kształcenia zawodowego przeszłością Konina”, który jest realizowany przez Urząd Miejski, Zespół Szkół Budownictwa i Kształcenia Zawodowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, Zespół Szkół Technicznych, Zespół Szkół Górniczo-Energetycznych im. Stanisława Staszica, Zespół Szkół im. Mikołaja Kopernika, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Stefana Batorego, przesuwamy środki pochodzące z części majątkowej do części bieżącej, zarówno dochody, jak i wydatki, zmiany te również uwzględniliśmy WPF na 2025 rok.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 2024 w sprawie rozporządzenia dotyczącego algorytmu przekazywania środków PFRON

samorządom wojewódzkim, powiatowym, zwiększyło się dofinansowanie kosztów rocznego pobytu uczestnika WTZ. Zachodzi w związku z tym konieczność zwiększenia dofinansowania dla tych podmiotów o kwotę 57 579 zł, co też proponujemy w zmianach.

Wprowadzono również wydatki bieżące na kwotę 10 000 zł w ramach realizacji zadań Młodzieżowej Rady Miasta Konina.

W związku z opublikowaniem ustawy budżetowej zwiększa się również rezerwę celową oświatową, w części gminnej o kwotę 4,5 miliona i w części powiatowej o kwotę 4,2 miliona z przeznaczeniem na podwyżki dla nauczycieli.

W związku z powyższymi zmianami dokonano analogicznie zmian w załącznikach 3, 4, 5, 10 oraz 11 do uchwały budżetowej.

Jeśli chodzi o Wieloletnią Prognozę Finansową na lata 2025-2041 dokonujemy analogicznych zmian jakie dokonaliśmy w roku 2025 po stronie dochodów i wydatków. W zakresie prognozy WPF zmiana dotyczy wprowadzenia nowego przedsięwzięcia: „Budowa zintegrowanego systemu dróg rowerowych OFAK w mieście Konin i gminie Kramsk” i bazując na aktualnych na dzień podjęcia niniejszej uchwały w planach wydatków w 2025 roku dokonano uaktualnienia kategorii wydatków bieżących w horyzoncie czasowym prognozy na kolejne lata. Zmiany wprowadzone do wieloletniej prognozy nie wydłużają jej horyzontu czasowego. Dokonaliśmy zmiany poprzez wprowadzenie jednego nowego przedsięwzięcia i zmian w trzech już istniejących przedsięwzięciach.”

Przystąpiono do dyskusji.

O głos poprosił **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Chciałbym podziękować za to, że są po prostu dopięte sprawy remontu tych komunalnych kamienic, bo Wojska Polskiego 17 to był pierwszy miejski budynek, który złożyłem do remontu w 2016 roku. I w tym samym roku też było złożone Wiosny Ludów 15, te budynki akurat czekały z uwagi na pewne tam trudności i po prostu wielkość też, przynajmniej tej Wojska Polskiego 17, ale są, doszły też inne budynki, część już zgłoszonych później takich mniejszych trochę budynków udało się zrobić. Więc to jest bardzo dobry kierunek i będziemy głosowali za.”

Radny Piotr Czerniejewski: „Ja mam tylko drobne pytanie dotyczące zadania „Budowa pływającego pomostu cumowniczego”, w jakim miejscu ten pomost powstanie, co to jest za inwestycja?”

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska odpowiedziała: „Nie widzę tutaj pana dyrektora MOSiR, ale postaram się opowiedzieć na tyle na ile jestem

w tym umocowana, ewentualnie na sesji będzie można jeszcze pana dyrektora dopytać.

Chodzi o budowę pomostu do cumowania łodzi w przestani Głosławice.

Wybudowanie tego pomostu przyczyni się również do zwiększenia dochodów w MOSiR, a tym samym w mieście Konin. Jest tam zapotrzebowanie na właśnie takie miejsca postojowe dla łodzi i myślę, że przyszłościowo nam się to fajnie skalkuluje w planach dochodowych."

Radny Tomasz Andrzej Nowak: „Przy okazji tego punktu o pomoście chciałem zwrócić uwagę, że na bulwarach też był montowany pomost dla wodniaków, dla kajakarzy i dla ludzi poruszających się na łódkach i przez ostatnie dwa lata ten pomost nie był w ogóle montowany. Jest w MOSiR, są osoby, które go montują, on tam zalega, a nie był przez dwa sezony montowany, więc w momencie kiedy zmieniło się kierownictwo MOSiR mam nadzieję, że on się znowu pojawi, bo było dużo skarg, że ten pomost nie jest montowany. On jest montowany właściwie na zachód lekko od tego slipu kajakowego, który jest, to jest poruszający się na takich beczkach pomost, ma go MOSiR, są osoby, które powinny go montować, przez dwa lata nie było to robione. Więc zwracam uwagę teraz w styczniu, bo ten sezon się szybciej zacznie niż nam się wydaje, zima szybko zleci."

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów:** „Tutaj jak najbardziej słuszna jest ta uwaga, kierownictwo nowe MOSiR rzeczywiście podjęło ten temat, zobowiązało się, że zostanie ten temat przeanalizowany i oszacowane zostanie na ile potrzebne są jakieś nakłady, żeby naprawić ten pomost, tak że jest to wzięte pod uwagę.

Oprócz tej przystani, o której pani skarbnik mówiła, to też kierownictwo, pan dyrektor zajmuje się reaktywacją, o czym też już była mowa, statku Pocijewo, który jak zostanie naprawiony i też będzie przynosił dochody dla MOSiR-u, to właśnie będzie mógł cumować przy tym nowo powstałym pomoście. Tak że na pewno tutaj plany nowego dyrektora są ambitne i ten pomost, o którym pan radny mówi też jest wzięty na warsztat."

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji, przystąpiono do głosowania.

druk nr 155 - Komisja Finansów projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Konina na 2025 rok **zaopiniowała pozytywnie - 10 radnych głosowało „za”, 4 radnych „wstrzymało się” od głosu.**

druk nr 156 - Komisja Finansów projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Konina na lata 2025-2041 rok **zaopiniowała pozytywnie – 10 radnych głosowało „za”, 4 radnych „wstrzymało się” od głosu.**

Pkt 6 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wystąpienia ze spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa „KZN – Zachodni” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu (druk nr 145).

Projekt uchwały omówił i wyjaśnień udzielał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Przychodzimy do państwa z takim tematem, który pojawił się na sesji w 2021 roku, wtedy ówczesny rząd uruchomił taki program tworzenia społecznych inicjatyw mieszkaniowych w całym kraju. Takich inicjatyw powstało wtedy kilkadziesiąt i była to w moim przekonaniu dobra inicjatywa i ona w wielu miejscach się sprawdziła. My wtedy otrzymaliśmy dotację w wysokości 3 milionów złotych na to, aby uczestniczyć w tym programie i stworzyliśmy razem z 13 innymi samorządami i miastami w Wielkopolsce „Krajowy Zasób Nieruchomości - Zachodni”, bo w Wielkopolsce powstały dwa takie SIM-y, czyli Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa to jest nic innego jak spółka, która ma za zadanie budować mieszkania. Działa w zasadzie na tych samych warunkach co nasz miejski TBS, natomiast założenie było takie, że ta spółka miała budować na gruntach Skarbu Państwa. Czyli mieliśmy taki pomysł, że to co miejskie to TBS będzie budował na naszych miejskich działkach, natomiast na działkach należących do Skarbu Państwa, które są niedostępne dla nas, mogliśmy działać za pośrednictwem spółki Krajowy Zasób Nieruchomości. I te 3 miliony dotacji, które dostaliśmy jako aport wnieśliśmy od razu do tej spółki, trzy miliony miało być przeznaczone na funkcjonowanie spółki, czyli też na obsługę administracyjną, na wynagrodzenia tej spółki, ale też na wkłady własne do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Problem pojawił się tylko taki, że w przypadku Konina bardzo długo trwała, bo blisko 3 lata, procedura przeniesienia portem działki, która miała być zagospodarowana w wyniku tego projektu. Była to działka na Łężynie w okolicach Cukrowni, gdzie koncepcja opiewała na przygotowanie dwóch bloków. Tam później pojawił się problem też z ociepleniem tego bloku, wiadomo że na Łężynie nie ma dostępu do ciepłika miejskiego, natomiast miały być zamontowane pompy ciepła.

I ta procedura przeniesienia aportem tej nieruchomości z Krajowych Zasobów Nieruchomości do tego naszego SIM-u trwała bardzo długo, w związku z czym zaczęliśmy się obawiać, że te pieniądze, które wnieśliśmy do tej spółki zostaną po

prostu „przejedzone” na działalność administracyjną, na wynagrodzenia dla pracowników.

Poza tym ustawodawca nałożył termin ustawowy, który skończył się w 2023 roku, kiedy byliśmy zobowiązani podpisać taką umowę powierzenia, która zobowiązałaby nas na wiele lat do utrzymywania spółki. I patrząc na nasze dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie, czyli na to, że przez 3 lata niewiele się zadziało w tym temacie, patrząc też na to, że tak naprawdę poza tą działką na Łężynie i pewnymi skrawkami działek na Przydziałkach nie ma jakiejś dużej perspektywy zabudowy gruntów, które należą do Skarbu Państwa, stricte do Krajowego zasobu nieruchomości, stwierdziliśmy, że po prostu tej umowy nie podpiszemy.

Termin minął ustawowy i grupa samorządów w Polsce takie umowy podpisała, niektórzy nie podpisali, natomiast ustawodawca wyraźnie mówi, że jeżeli ktoś do danego dnia nie podpisał tej umowy, to powinien tą spółkę opuścić.

I dzisiaj procedura wygląda tak, że chcieliśmy państwa poprosić o wyrażenie zgody na wyjście z tego projektu po to, żeby nie było tak, że jak te pieniądze, ta dotacja, która została wniesiona do Krajowego zasobu nieruchomości się skończy, to będziemy musieli finansować działania tej spółki z własnych środków, z własnego budżetu, a to uważamy za niekorzystne.

Dlatego chcemy teraz z tej spółki wyjść, te pieniądze, które tam zostały one zostają oddane na nasze konto, my od razu oddajemy do ministerstwa i w ten sposób się rozliczamy i kończymy nasz udział w tym projekcie. Uważamy, że jest to dobry moment, żebyśmy nie musieli ponosić potem kosztów. Wydaje mi się, że 4 lata to był wystarczający też czas na to, żeby jednak zadziało się coś chociażby w zakresie projektowania.

Mam nadzieję, że ten temat nie musi się tak zakończyć, to znaczy, że ta koncepcja tych dwóch bloków ona jest tam bardzo ciekawa i zawsze może Krajowy Zasób Nieruchomości sprzedać tą nieruchomość w przetargu, albo możliwe będą jakieś działania na linii nasz MTBS i Krajowy Zasób Nieruchomości. Natomiast dzisiaj chcielibyśmy państwa prosić, żebyście państwo pozwolili nam wyjść z tej spółki i też jest taki wymóg prawny, że powinniśmy to opuścić skoro tej umowy powierzenia prezydent nie podpisał. Jeżeli są jakieś pytania, to chętnie na nie odpowiem.”

Przystąpiono do dyskusji.

O głos poprosił **radny Robert Popkowski**: „Mam tylko takie pytanie, czyją winą, kogo można obarczyć winą za to, że przeniesienie w aporcie trwało aż tak długo, aż 3 lata? Po kogo stronie leży ta wina jak gdyby tego działania, tej procedury całej?

Z drugiej strony chciałbym się spytać, czy to, że wyjdziecie z tej spółki nie będzie wiązało się z konsekwencjami faktycznie płacenia odszkodowania, ewentualnie innych wartości, takich które z perspektywy dłuższego czasu będą jeszcze większe i lepiej jest wyjść teraz niż później. I ewentualnie jak szacuje pan straty miasta na podstawie tego, bo powiedział pan, że powinny te pieniądze wrócić z powrotem do miasta i ewentualnie zwrócić do tej instytucji, która wam te środki przekazała? Ewentualnie jaką miasto w tym momencie będzie odgrywało rolę, czy w ogóle rzeczywiście te perspektywa pana, że można coś tam zrobić będzie jeszcze w ogóle realna?"

Kolejno głos zabrał **radny Krystian Majewski**: „Ja też chciałbym dopytać, dlaczego ta procedura przekazania gruntów trwała tak długo i jakie są perspektywy gdybyśmy pozostali w tej spółce?

Ja rozumiem pewne komplikacje natury formalno-prawnej, ale myślę, że każdą umowę można negocjować, szczególnie jeżeli chodzi o interes publiczny, tanie budownictwo społeczne jest jak najbardziej w interesie mieszkańców. Więc myślę, że mimo, że minął pewien termin podpisania umowy, to jeżeli byłaby perspektywa budowania tych bloków realna, bo przecież w innych miejscowościach te KZN-y wybudowały, mogą pochwalić się sukcesami w kwestii budowy bloków, to czy jest jakakolwiek szansa, aby przy dobrej woli ze strony stosownych urzędów te bloki powstały, gdybyśmy chcieli zostać w tym projekcie?"

Przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski: „Chciałem tylko dopytać, czy ta umowa była aż tak niekorzystna dla miasta Konin, że jej nie podpisaliśmy i jakie ryzyko się z tym wiązało?

Jeżeli ta umowa była nie do przyjęcia przez miasto Konin, to się cieszę, że takiej umowy nie zawaliliśmy i że chcemy wyjść z tego stowarzyszenia, żeby miasto Konin nie ponosiło straty."

Odpowiedzi udzielił **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Ja bym tutaj nie obwiniał nikogo, bo generalnie problem wynikał z tego, że Krajowy Zespół Nieruchomości, który jest głównym udziałowcem wszystkich społecznych inicjatyw mieszkaniowych w Polsce, czy tych 50 SIM-ów, bo te udziały zwykle ma albo większościowe, albo bardzo blisko połowy, bardzo długo wyceniał naszą działkę i uruchamiał te procedury aportowe, które gdzieś tam na poziomie ministerstw trwały bardzo długo. Domyślam się, że przy tworzeniu tylu ilości SIM-ów to procedowanie trwało zbyt długo, więc jeżeli kogoś miałbym o to winić, to pewnie byłaby to administracja rządowa, my nie mieliśmy tutaj wpływu na to.

W tym momencie jeżeli wyjdziemy, to tak naprawdę niczego miasto nie traci, po prostu wyciągamy te swoje pieniądze z SIM-u i przekazujemy je do ministerstwa tego samego dnia i nie mamy żadnych odsetek, jesteśmy pod tym kątem bezpieczni.

Natomiast ta umowa, o której mówi pan radny Marcinkowski, ona nie tyle była niekorzystna, co baliśmy się, patrząc na tą dynamikę, że nic się nie dzieje, bo ona zobowiązywała nas do utrzymywania spółki przez następne lata. Czyli jakby zostały „przejedzone” te pieniądze, które żeśmy tam wnieśli z dotacji, a nic by się nie wydarzyło, to byśmy utrzymywali de facto spółkę, która w Koninie nic nie buduje. Natomiast rzeczywiście gdzieś tam jakieś projekty w innych samorządach ruszyły szybciej, chociaż dzisiaj tak naprawdę jeszcze żaden budynek nie został oddany, tak jak mamy 14 samorządów w tym naszym SIM-ie, to żaden budynek nie został oddany, ale niektóre projekty są na wykończeniu. Wiadomo, że to musi trochę potrwać, bo zanim projekt powstał, zanim budowa, to niektóre rzeczywiście projekty są na wykończeniu. Natomiast widzieliśmy, że jeżeli to tam tyle trwa, to u nas pod tym kątem będzie dłużej.

Na pewno jest tak, że tą działkę i tą koncepcję byśmy chcieli wykorzystać. My tak naprawdę też idąc z państwa uchwałą na zgromadzenie wspólników, musimy też przekonać wspólników do tego, żeby podjęli uchwałę o wyrażeniu zgody na wyjściu z tej spółki. Natomiast uważam, że ten teren z racji tego, że jest on przeniesiony właśnie do tej naszej spółki, to z nim się coś musi stać, więc albo widziałbym drogę sprzedaży tego w przetargu na rynek prywatny, albo rzeczywiście porozumieć się z naszym TBS-em, który mógłby ten grunt kupić, bo na pewno za darmo go nie dostaniemy i wtedy ten projekt możemy dalej rozwijać, bo jest to fajny projekt, dwa bloki mieszkalne na Łęczynie.

Natomiast w tych warunkach byłoby to niekorzystne funkcjonowanie dalej, póki możemy z tego wyjść bez żadnych konsekwencji, to chcielibyśmy państwa o to poprosić.”

Ad vocem **radny Robert Popkowski**: „Chciałbym tylko dopytać o to, że prędzej pan wspomniał, że rzeczywiście wkład nasz własny powodował to, że spółka musiała funkcjonować, płacić sobie wynagrodzenia, radzie nadzorczej, wszystkie inne opłaty ZUS-ów i czego jeszcze musieli ponosić, więc tak naprawdę wycofując się, wycofujemy swój skład własny, ale pomniejszony o wartości, które zostały przez spółkę skonsumowane przez cztery lata. Jaka to jest wartość w stosunku do naszych wpłaconych pieniędzy?”

Radny Krystian Majewski powiedział: „Rozumiem, że jeżeli pozostaniemy w tej spółce KZN, będę szedł w tą stronę, to jest szansa, aby te mieszkania społeczne wbudowane przez tą spółkę powstały w Koninie, jeżeli w niej pozostaniemy, nie jest to temat zamknięty.

Natomiast gdybyśmy chcieli wyjść, jedyną alternatywą jest tak naprawdę inwestor prywatny, który na tym gruncie mógłby mieszkanie wybudować, a jakie są możliwości MTBS-u, czy są w ogóle takie plany aby, czy my tutaj mówimy o takiej alternatywie możliwej i trochę fikcyjnej? Jakie są szanse aby ten KZN, jeżeli zostaniemy w tej spółce, wybudował te mieszkania, a jakie szanse na to, że na przykład zrobi to TBS? Czy jesteśmy w stanie to dzisiaj tutaj oszacować?”

Kolejno głos zabrała **radna Emilia Wasielewska**: „Ja chciałam powiedzieć, trochę wrócić do przeszłości, bo rzeczywiście w połowie 2021 roku jako rada stanęliśmy i zdecydowaliśmy, że wchodzimy do SIM-mu Zachodniego. W listopadzie 2023 roku zapytałam interpelacją pana prezydenta co się dzieje, że przez ponad dwa lata nie ma żadnej inwestycji w tym zakresie, pomimo, że niektóre gminy już ten stopień zaawansowania miały zdecydowanie wyższy niż my w Koninie. Na samym początku, kiedy podchodziliśmy do uchwały mówiliśmy o inwestycji w 100 nowych mieszkań na Przydziałkach, potem przyszliśmy do Łężyna i jeszcze w listopadzie 2023 roku pan prezydent odpisując mi miał wielką nadzieję, że w tym samym roku KZN wzniesie aportem działkę.

Przez prawie 5 lat, bo to już jest tak naprawdę prawie 5 lat, nic się nie zadziało przy tej współpracy, KZN nie stanął na wysokości zadania, więc pytanie, na ile jeszcze, albo ile jeszcze mamy czekać na Krajowy Zasób Nieruchomości, który do tej pory nie wniósł nieruchomości, a bez wniesienia aportem tej nieruchomości żadna inwestycja przy pomocy SIM-u nie powstanie.

Oczywiście jestem za tym, żeby budować mieszkania dostępne, nie tylko na sprzedaż, ale nisko czynszowe i te mieszkania właśnie miały być takie nisko czynszowe, dostępne dla mieszkańców, których nie stać na kupno mieszkania.

Stąd też powielając pytanie radnego Krystiana Majewskiego chciałabym się zapytać właśnie, jakie jest szansa, żeby jednak w naszym mieście powstawały mieszkania nisko czynszowe i co może się dalej zadziać z tą koncepcją planu zagospodarowania i budową tych bloków?”

Odpowiedzi udzielił **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Tutaj dla uściślenia, to ten aport został już wniesiony, tylko on został wniesiony już po ustawowym terminie.

Ja przypomnę, bo jedno to to, że chcemy wyjść, albo i nie chcemy, natomiast drugie to, że musimy formalnie wyjść z tej spółki ponieważ ustawodawca wyraźnie określił, że kto do 10 lutego 2023 roku nie podpisze umowy powierzenia wieloletniej spółce, to z mocy prawa musi tą spółkę opuścić.

My bardzo długo próbowaliśmy znaleźć rozwiązanie prawne, żeby pozostać mimo tego w tej spółce, nawet modyfikując tą umowę, czy podpisując tą umowę po terminie, natomiast wszystkie opinie prawne, które mieliśmy mówiły, że my absolutnie już takiej umowy podpisać nie możemy. Próbowaliśmy też w ministerstwie, namówić ministerstwo, żeby wykreśliło w ogóle ten termin ustawowy, gdyby go nie było, to de facto nie byłoby problemu. Natomiast dzisiaj jedyną rzeczą, którą my z punktu widzenia prawa możemy zrobić, to wyjść z tej spółki, oddać tą dotację i wtedy jak chcemy możemy jeszcze raz do tej spółki wejść, ale już bez dotacji, wkładając własne środki na utrzymanie, co jest totalnie bez sensu. Tak że pod tym kątem ten warunek formalno-prawny wyjścia jest najbardziej istotny w tym momencie.

Natomiast tak naprawdę szanowni państwo to jest też tak, że my nie mamy gruntów, które w ramach tej spółki moglibyśmy wybudować, jedną działkę na łącznie na dwa bloki, kilka takich skrawek, jakbyśmy się powymieniali z prywatnymi osobami, to moglibyśmy też jakąś jedną działkę na Przydziałkach skompletować. Więc nie ma jakiegoś wielkiego potencjału, że przez następne lata byśmy mogli budować wiele mieszkań w tym projekcie, więc nie ma sensu narażać miasta na to, żeby w tej spółce zostać.

Natomiast kwestia jest taka, że ta działka i tak jest na terenie Konina i ona jest dzisiaj w spółce Krajowy Zasób Nieruchomości i ona już nie zostanie oddana z powrotem do Skarbu Państwa, bo będzie to bez sensu. Więc myślę, że w momencie wyjścia my będziemy musieli jakieś porozumienie w zakresie tej nieruchomości też nawiązać. Są dwa warianty, tak jak powiedziałem, albo zostanie to sprzedane na rynek prywatny razem z tą koncepcją, którą już powstała, albo możemy kupić to jako TBS, TBS ma możliwość kupowania nieruchomości także z dotacją z Banku Gospodarstwa Krajowego, czyli może zdobyć dotację zarówno na cały budynek, jak i na zakup działki, myślę że to też w tym kierunku warto iść.

Jeżeli chodzi o liczbę mieszkań, to TBS buduje ich o wiele więcej niż to, ile ta spółka mogłaby wybudować. Wiązaliśmy duże nadzieje z tą spółką, jeżeli chodzi o ten projekt, natomiast myślę, że też nic się takiego nie wydarzy, jeżeli zrobimy to w inny sposób. Myślę, że tutaj by się nic nie wydarzyło przez następne lata, a moglibyśmy narażać miasto na to, że będziemy później musieli dopłacać do funkcjonowania organów tej spółki."

Głos zabrał **radny Piotr Czerniejewski**: „Ja specjalnie zabieram głos na koniec tej dyskusji ponieważ liczyłem, że uzyskam odpowiedź na pewne pytania, natomiast ta odpowiedź nie padła. A mianowicie to jest też rzecz, o której przed chwilą mówił pan prezydent, czyli możemy wymyśleć jak zrobić to inaczej. No właśnie ale jak? Bo tak naprawdę jeżeli nie SIM, jeżeli SIM nie będzie budował tanich mieszkań na wynajem, to kto? Bo tak naprawdę MTBS dzisiaj przestał przypominać w Koninie spółkę, która buduje tanie mieszkanie na wynajem, a bardziej stał się deweloperem. I musimy zastanowić się i podjąć tę dyskusję, jak zmienić działalność MTBS-u, jak ją ukierunkować, aby wrócić do tego pierwotnego założenia czym miał się zajmować MTBS.

Więc jeżeli występujemy ze spółki, która miała budować tanie mieszkania na wynajem, co zrobić aby te tanie mieszkania na wynajem budować w naszym mieście? Uważam, że dzisiejsze warunki, to znaczy oddawanie mieszkań przez MTBS na zakup, bądź też oddawanie mieszkań na wynajem, ale przy szeregu dosyć szerokiej listy warunków do uzyskania w ogóle możliwości wynajęcia mieszkania w MTBS-ie, nie powinien mieć miejsca. I te warunki wynajmu mieszkania w Koninie w zasobie MTBS powinny być bardziej uszczuplone, powinny być bardziej dostępne te mieszkania, co oczywiście zadzieje się wtedy, kiedy tych mieszkań będziemy budować więcej.

Tak że taka dyskusja powinna się odbyć i to jest moje pytanie do pana prezydenta, jak państwo widzicie dalszą rolę MTBS-u, skoro chcecie podjąć decyzję o wystąpieniu z tej spółki KZN?”

Głos zabrał **przewodniczący Mikołaj Marcinkowski**: „Tutaj koledzy i koleżanki radne słusznie zauważyli ten problem, że potrzebne są tanie mieszkania na wynajem, ale tutaj jednak przy tym druku rozchodzi się o to, że termin podpisania umowy minął i niestety jesteśmy zmuszeni do wystąpienia z tej spółki, jest jasna opinia prawna na ten temat.

A oczywiście debata a propos tanich mieszkań na wynajem jest potrzebna w naszym mieście, ale jednak ta uchwała dotyczy tego, że musimy to zrobić niestety z punktu prawnego. I to nie jest teraz debata, czy chcemy wyjść, czy nie chcemy, jak to zrobić, tylko niestety wymóg prawny na nas to wymusza.

I tylko jedno pytanie, jakbyśmy nie wyszli, to jakie kary mogą nas spotkać z tego powodu, jakbyśmy po prostu nie wyszli, skoro to jest wymóg prawny?”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów odpowiedział: „Odpowiadając na pytanie pana radnego Czerniejewskiego, to rola MTBS-u jest niezmienna, taka jaka była

i będzie, czyli jest to spółka komunalna, która buduje mieszkania w formule budownictwa społecznego.

We wrześniu państwo przyjmowaliście przecież, zatwierdzaliście kolejne trzy dotacje na łączną kwotę 60 milionów złotych, na trzy kolejne budynki wielorodzinne MTBS-u, gdzie jest dofinansowanie na poziomie 93%. Między innymi budynek na Wodnej, który zaraz ruszy tutaj przy ulicy Śliskiej, jak jest to miejsce teraz takie dzikie, gdzie ludzie mogą parkować, to tam będzie pierwszy przetarg. I potem dwa kolejne budynki też w przyszłym roku powstaną na Przydziałkach, nie pamiętam łącznej liczby mieszkań, ale mniej więcej będzie to między 70 a 90 mieszkań w tych trzech obiektach i jest to w 93% finansowane z BGK-u, a przez 15 lat jest dopłata do czynszu dla tych ludzi, jeżeli chodzi o opłatę i nie ma w tym partycypacji.

Tutaj akurat jeżeli chodzi o Krajowy Zasób Nieruchomości wszędzie jest realizowana formuła partycypacji, to znaczy, że ludzie muszą na początku partycypować w kwocie nie wiem 10, 15, 20% w budowie, czyli muszą wpłacić jakąś kwotę, u nas nigdy tej partycypacji nie było, jest to też ewenement jeżeli chodzi o samorządy. W większych miastach budownictwo społeczne opiera się tylko i wyłącznie na partycypacji, u nas tego nigdy nie było. Tak że tutaj spółka ma kolejne projekty, na te trzy pierwsze będą przetargi w tym roku i będą zrealizowane.

Tak że formuła jest i się rozwija jeżeli chodzi o TBS i myślę, że jeżeli chodzi o budownictwo społeczne, to jest to główna działalność MTBS-u, projekty komercyjne mają charakter poboczny i służą one tak naprawdę jako dodatek, bo TBS ma taką możliwość dorobienia, ma możliwość budowania swoich własnych bloków komercyjnych. Dajemy „zielone światło” TBS-owi na to, żeby też budował mieszkania komercyjne, bo też takie jest zapotrzebowanie na rynku, więc dlaczego nasza spółka ma nie zarabiać, jeżeli jest w tym bardzo dobra.”

O głos poprosił **radny Jarosław Sidor**: „Tak się przysłuchiwałem tej dyskusji i ja odsyłam radnych do protokołu sesji, która miała miejsce właśnie 11 marca 2021 roku, mieliśmy wtedy covid, była to sesja zdalna, ale było bardzo dużo pozytywnych opinii na temat wejścia do tej spółki, głosowanie 22 głosy za, przy 22 radnych.

I teraz mam takie pytanie w związku z tym wnioskiem o wyjście. Umowa miała być podpisana w 2023 roku, kto nie dopiął podpisania umowy, z której strony, czy ze strony miasta, czy ze strony spółki KZN Zachodni? Bo to jest bardzo ważna rzecz.

Ja dlatego odsyłam do tego projektu uchwały z uwagi na to, że właśnie tak jak tutaj było wspomniane również przez panią radną Wasilewską, Krystiana Majewskiego, miały to być budowane mieszkania na wynajem, niski czynsz, są tam pokazane

również procenty, możliwości i tak dalej. Było to bardzo ciekawe przedsięwzięcie, również zachwalane wtedy na sesji przez pana prezydenta Adamowa.

I tutaj właśnie dla mnie jest ważne podstawowe pytanie, kto nie dopiął podpisania tej umowy z KZN, bo może dlatego nic się w Koninie przez te 4 lata nie działo w tym zakresie, jeżeli chodzi o budowę tych bloków na Łężynie."

Zastępca prezydenta Paweł Adamów odpowiedział: „Umowy nie chciało podpisać miasto, umowa została przedłożona tuż przed tym terminem, o którym mowa, czyli przed lutym w 2023 roku, z tego powodu, że nie było żadnej nieruchomości, na której KZN mógłby wtedy budować, nie wiedzieliśmy czy ten aport zostanie wniesiony. Mieliśmy się związać wieloletnią umową gwarantującą funkcjonowanie spółki bez jakichkolwiek możliwości fizycznej, żeby ta budowa mogła powstać. Nie mieliśmy pewności, czy ten aport zostanie wniesiony. Gdybyśmy mieli tę nieruchomość w spółce, wiedzielibyśmy, że pani prezes może budować, my byliśmy w kontakcie z panią prezes i zarządem spółki, tak że my mamy bardzo dobre relacje z zarządem i też wszyscy chcieli, żeby ta budowa ruszyła. Natomiast nasze służby finansowe i prawne nie pozwoliły prezydentowi podpisać takiej umowy, jeżeli nie ma możliwości budowy i nie wiadomo kiedy ona nastąpi. Był okres dwu i pół letni, żeby te wszystkie aspekty formalne wyprostować, po tym terminie ustawowym całkowicie zamknęła się bramka podpisania takiej umowy, gdzie też służby prawne i finansowe nie pozwoliły prezydentowi podpisać umowy po terminie ustawowym, który uniemożliwia to podpisanie. Tak że tutaj musimy też pamiętać, że jesteśmy samorządem, że mamy pieniądze publiczne i musimy też dbać o bezpieczeństwo formalne wydatkowania tych pieniędzy. Jeżeli mamy spółkę, która ma budować, a od dwóch i pół roku nie ma żadnej działki, to jak możemy związać miasto wieloletnią umową i narazić finanse miasta na to, że będziemy tą spółkę finansować, tak naprawdę bez jakichkolwiek możliwości realizacji projektu."

Ad vocem **radny Jarosław Sidor**: „Teraz tak głośno myślę, wchodzimy do spółki, żeby budowała nam mieszkania na gruncie, którego po prostu nie mamy, 2 lata nic nie robimy i płacimy tej spółce pieniądze, za co?

Proszę państwa to jest dla mnie niegospodarność. Po co żeśmy w takim razie do tej spółki wchodzili, jeżeli nie dysponowaliśmy gruntem, na którym KZN będzie mogła budować mieszkania zgodnie z tą umową, na którą rada wyraziła zgodę 11 marca 2021 roku, tak się zastanawiam?

Głos zabrał **radny Robert Popkowski**: „Panie prezydencie ja powtórzę swoje pierwotne pytanie, wkładu własnego naszego było 3 miliony złotych, spółka skonsumowała jakąś kroć pieniędzy w swojej działalności, czy wiemy na ten

moment ile zostało skonsumowane pieniędzy, ile do nas może ewentualnie wrócić?"

Radny Krystian Majewski dodał: „Každy kto bardziej uważnie przyglądał się jak wygląda praca w obrębie pewnych ministerstw ten wie, że aporty akurat gruntów, czy nieruchomości, często to jest bardzo skomplikowana sprawa. Ja państwu przypomnę całą odyseję dotyczącą też dworca PKP, ile tam trwały te sprawy gruntowe, więc mnie akurat nie dziwi, że dwa lata trwał aport jakiejś tam nieruchomości do spółki z udziałem Skarbu Państwa, ponieważ różne procedury też w Ministerstwie Aktywów Państwowych, to jest często szalenie skomplikowana sprawa i też różne konflikty między spółkami. Wyobrażam sobie, że ta procedura może trwać nawet dłużej niż 2 lata, więc akurat ten czas wcale mnie nie dziwi, biorąc pod uwagę inne inwestycje.

Ale ja mam pytanie dotyczące tutaj naszego udziału, dlaczego jeżeli ta umowa została niepodpisana w roku 2023, dlaczego rada obraduje na ten temat dopiero w roku 2025, skoro było już wiadomo, że nie podpisanie tej umowy ma pewne konsekwencje formalno-prawne, a my to otrzymujemy po roku?"

Zastępca prezydenta Paweł Adamów: „Odpowiadając na zapytania pana radnego Roberta Popkowskiego, nie znam dokładnej kwoty, ale podejrzewam, że ta kwota, która została wydatkowana z naszych pieniędzy, czyli to są wynagrodzenia organów spółki i wydatkowana kwota na koncepcję, to jest to kilkaset tysięcy złotych. Tak że my wychodząc z tej spółki dostaniemy środki umniejszone o tą kwotę, która została wydatkowana i my oddajemy je do ministerstwa.

Ja przypomnę, że to nie jest tak, że my stworzyliśmy sobie jakąś spółkę. Został stworzony projekt rządowy, program rządowy, stworzony przez Krajowy Zasób Nieruchomości i zostaliśmy zaproszeni do tego programu tak jak inne samorządy. I na starcie było powiedziane, jak wejdziecie dostaniecie 3 miliony złotych na wkłady własne, z tego będziemy sobie finansować tą spółkę. Przepraszam, że to powiem, głupi by w to nie wszedł. Powiedziano nam, macie tutaj działkę na Łężynie, ona jest w gruntach Krajowego Zasobu Nieruchomości, właścicielem jest Krajowy Zasób Nieruchomości i my wniesiemy to aportem do waszego SIM-u, do waszej Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Zawnioskujecie sobie do BGK-u, nie my tylko zarząd spółki i wtedy wybudujecie sobie na tych gruntach budynek.

W związku z tym, że to się nie wydarzyło, czyli podstawowy warunek jaki umożliwiałby wybudowanie tego budynku się nie wydarzył, nie mogliśmy podpisać tej umowy, która by zobowiązała miasto do utrzymywania w przyszłości spółki, bez żadnych gwarancji realizacji jakiegokolwiek projektu.

Pytanie pana radnego Majewskiego jest słuszne, dlaczego dopiero teraz kierujemy to na sesję? Dlatego, że szukaliśmy jakiegokolwiek rozwiązania, żebyśmy mogli pozostać w tym SIM-ie, bo stwierdziliśmy, że skoro już jest ten grunt, jest ten aport, w związku z tym mamy otwartą drogę do tego, żeby to budować. Natomiast wszyscy prawnicy i ministerstwa, bo mamy pisma od ministerstwa i zarówno ministerstwa tego z poprzedniego rządu, jak i z tego obecnego, mówią nam, że nie możemy niestety dalej być w tym projekcie, bo niestety w ustawie był termin ustawowy, który powoduje, że po tym terminie musimy z tego wyjść."

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji, przystąpiono do głosowania.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie wystąpienia ze spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa „KZN – Zachodni” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu **zaopiniowały pozytywnie – 7 radnych „za”, 8 radnych „wstrzymało się” od głosowania.**

Pkt 7 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej i towarzyszącej przy ulicy Orląt Lwowskich w Koninie (druk nr 153).

Projekt uchwały omówił **kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz Kaczmarczyk**: „Ten wniosek również jest wnioskiem o realizację inwestycji w trybie ustawy lex deweloper, dotyczy budowy budynków mieszkalnych wielorodzinnych z częścią usługową, parkingową, z inwestycją towarzyszącą.

Postaram się na początku pokrótce określić, jeśli mógłbym prosić o wyświetlenie załącznika nr 2 do tej uchwały, to mamy koncepcję tej zabudowy, którą proponuje inwestor, łącznie z inwestycją towarzyszącą, tą drogową.

Inwestycja mieszkaniowa wielorodzinna to inwestycja, która jest zlokalizowana na obszarze około półtora hektara, widzimy na tej koncepcji zabudowę, to są trzy budynki mieszkalne wielorodzinne, rozdzielone w całości, pod całym tym terenem jest, czy pod większością tego terenu jest lokalizowany parking podziemny. Zamierzenia inwestora to jest lokalizacja od 200 do 220 mieszkań, te mieszkania mają mieć powierzchnię od 30 do 70 m², powierzchnia użytkowa tych mieszkań to jest ponad 10 000 m². Zabudowa ma mieć wysokość maksymalnie 16 m, ma to być pięć kondygnacji naziemnych i jedna kondygnacja podziemna.

Jednocześnie razem z tym wnioskiem procedowana jest tak zwana inwestycja towarzysząca i tą inwestycją towarzyszącą są roboty budowlane wykonywane w pasach drogowych.

I teraz tak, powyżej tej inwestycji tam u góry mamy budowę drogi publicznej na pewnym odcinku. W ramach tej drogi publicznej lokalizowane są miejsca parkingowe, część tych miejsc parkingowych jest rozliczana w ramach inwestycji mieszkaniowej.

Trzeba jeszcze powiedzieć, że inwestycja mieszkaniowa, oczywiście zgodnie z przepisami ustawy wymaga wyznaczenia miejsc parkingowych w ilości półtora miejsca parkingowego na mieszkanie. Przy założeniu wniosku inwestora, że będzie to od 200 do 220 mieszkań, to przy maksymalnej ilości mieszkań to jest ponad 330 miejsc parkingowych, plus miejsca parkingowe związane z lokalizowaną zabudową usługową na tym terenie.

W ramach inwestycji towarzyszącej inwestor rozlicza część tych projektowanych miejsc parkingowych w taki sposób, że powstaje 35 miejsc parkingowych publicznych, część miejsc parkingowych jest likwidowanych, istniejących, tam bodajże są 4 takie miejsca, natomiast 7 miejsc, które powstaną w ramach tego projektowanego pasa drogowego będą wliczone w rozliczenie inwestycji mieszkaniowej, do bilansu inwestycji mieszkaniowej wymaganego przepisami prawa.

Jeśli chodzi o dalszą część inwestycji towarzyszącej, to ona składa się również z budowy takiego ciągu pieszo-rowerowego, który będzie łączył tą rozbudowywaną część drogi z rondem i również w ramach inwestycji towarzyszącej inwestor zrealizuje sieć kanalizacji deszczowej, bo do tego jest zobligowany ustawą. Sieć kanalizacji deszczowej, to widzimy to po prawej stronie, ta inwestycja schodzi w dół takim obszarem zielonym, to jest ta inwestycja, ta sieć kanalizacji deszczowej zaznaczona jest kolorem czerwonym. Więc te trzy elementy wchodzi w skład inwestycji towarzyszącej, z jednej strony mamy tą zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, z drugiej strony mamy inwestycję towarzyszącą składającą się z tych trzech elementów.

I teraz tak, 27 listopada Rada Miasta Konina Uchwałą nr 111 podjęła uchwałę w sprawie porozumienia co do realizacji tej inwestycji towarzyszącej, którą przed chwilą opisałem.

Następnie należy powiedzieć, że wniosek jest procedowany dlatego w trybie lex deweloper, ponieważ jest niezgodny z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Dla tego terenu plan zagospodarowania przewiduje zabudowę mieszkaniową jednorodzinną oraz usługi, natomiast inwestor, tak jak już to opisywałem wcześniej, zmienia charakter tej zabudowy na zabudowę wielorodzinną. Oczywiście musi w zakresie tej zmiany trzymać się reżimu

zgodności ze studium, z zapisami studium i taką zgodność uzyskuje.

Weryfikowaliśmy ten wniosek, weryfikowaliśmy jego parametry dotyczące i wysokości i intensywności zabudowy i przeznaczenia terenu zapisane w studium.

6 grudnia w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego pojawiła się informacja, raz że pojawiła się cała koncepcja, dwa że pojawia się informacja o tym, że mieszkańcy mogą składać uwagi do tego projektu, termin składania tych uwag to był 27 grudnia 2024 roku.

W ramach tego ogłoszenia wpłynęły dwie uwagi, które za chwilę omówię, ale jeszcze chciałem powiedzieć, że w ramach opiniowania i uzgodnienia wpłynęło 6 opinii, 2 uzgodnienia. Odpowiedział Wydział Geodezji i Katastru, odpowiedział Wielkopolski Inspektor Sanitarny, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej, jest pozytywna opinia Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, odpowiedziało Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji, Urząd Ochrony Zabytków również zaopiniował ten temat i Zarząd Województwa Wielkopolskiego oraz uzgodnienia dokonał Zarząd Dróg Miejskich. Natomiast Urząd Lotnictwa Cywilnego, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Nadodrzański Oddział Straży Granicznej nie zajęły stanowiska, w związku z tym, po upływie 21-dniowego terminu inwestycja została zaopiniowana „milczącą zgodą”.

Teraz tak, wracając do tych pism, które wpłynęły na podstawie ogłoszenia o zbieraniu uwag, te pisma były dwa. Jedno pismo to było pismo sygnowane, czy podpisane w taki sposób, że tam było napisane, że to są mieszkańcy osiedla Sikorskiego, ono nie miało podpisu, nie podpisała się pod tym żadna osoba, był tylko adres mailowy. I to pismo dotyczyło dwóch kwestii, jedna z tych kwestii to była kwestia, autorzy tego pisma jakby podważali fakt, że dwie spółki, które są wnioskodawcą, czy to porozumienia, czy w tej chwili wnioskodawcą do tego wniosku o zabudowę mieszkaniową, że będą inwestorami. Powoływali się na zapis w tym porozumieniu mówiący o tym, że jest możliwość scedowania praw i uprawnień związanych z tym porozumieniem na podmioty trzecie. Natomiast nie ulega wątpliwości, że w treści porozumienia, tam gdzie się jak gdyby inwestor umawia z panem prezydentem, te podmioty są wypisane stricte, strony tego porozumienia są jasno określone, jest pan prezydent i dwie spółki, które wnioskowały o podpisanie tego porozumienia. W ślad za tym również te same dwa podmioty złożyły wniosek lex deweloper, tak że tu jest pewna ciągłość i nie widać podstaw do tego, żeby uznać, że te dwa podmioty nie mogą być traktowane jako wnioskodawca w ramach inwestycji mieszkaniowej.

Drugi temat podniesiony w piśmie mieszkańców osiedla Sikorskiego dotyczył rozliczenia miejsc parkingowych. Podnoszono tam, że te 7 miejsc parkingowych,

o których mówiłem, realizowane w ramach projektowanego pasa drogowego, nie mogą być rozliczane w ramach zapewnienia ilości miejsc parkingowych dla całej tej inwestycji. Powoływano się tam w sposób ogólny na orzecznictwo sądowo-administracyjne, jednak nie powołano żadnego wyroku, który był uzasadniał takie stanowisko.

Natomiast jeśli chodzi o analizę prawną samych zapisów ustawy lex deweloper, to ustawa ta mówi, że zarówno inwestycje mieszkaniowe w swojej definicji, tej zapisanej w ustawie, jak i inwestycje towarzyszące, bo w ramach inwestycji towarzyszących są również drogi publiczne, co tutaj widać i ta droga publiczna jest realizowana, elementem tej drogi publicznej są również miejsca parkingowe. I w ramach definicji inwestycji towarzyszącej zapisano, że te drogi, o ile służą mieszkańcom projektowanej inwestycji, mogą być rozliczane, czy mogą być jak gdyby traktowane jako zapewnienie niezbędnej infrastruktury do realizacji tej inwestycji. Tak że to było pierwsze pismo.

Drugie pismo to było pismo pana Roberta Popkowskiego, prezesa Fundacji Studio Inicjatyw Samorządowych i ono miało trzy części. Z jednej strony to pismo wyrażało poparcie do tego pierwszego pisma, o którym mówiłem, z drugiej strony bardzo szczegółowo opisana była kwestia przekroczeń hałasu, czy potencjalnego przekroczenia hałasu. W tamtym terenie mamy sytuację taką, że w bezpośredniej bliskości lokalizacji tej inwestycji znajduje się lądowisko Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Pan radny w swoim piśmie wskazywał na ten fakt i wskazywał na fakt, że mieszkańcy tej przyszłej zabudowy mogą być narażeni na przekroczenie hałasu normatywnego związanego ze startem i z lądowaniem helikopterów, które mogą tam się odbywać.

Natomiast trzeba stwierdzić dwie rzeczy, z jednej strony artykuł 2 ustawy Prawo ochrony środowiska wyłącza pewne działania, między innymi takie jak działania ratownicze. Czyli Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, działania policji, straży pożarnej, czy pogotowia ratunkowego wyłącza z unormowań tej ustawy, to znaczy nie bada się poziomów hałasów związanych w tym przypadku z tymi helikopterami, ponieważ ustawodawca założył, że to są zdarzenia wyjątkowe.

Z drugiej strony gdybyśmy założyli nawet, że takie badanie ma się odbyć, to argumentacja w piśmie była użyta w taki sposób, że wskazywano maksymalną moc akustyczną helikoptera i porównywano do normy, które obowiązuje w rozporządzeniu. Trzeba powiedzieć jednoznacznie, że metodologia badań hałasowych wygląda w taki sposób, że to badanie hałasu ono jest robione w określonym okresie czasu, raz to jest 8 godzin, raz 16 godzin, w zależności od tego jaki jest hałas i jaką mamy zabudowę. Więc ten pik taki punktowy związany

z lądowaniem helikoptera, przy zsumowaniu w logarytmie takim ośmiogodzinnym jest mało prawdopodobny, przy tak małej częstotliwości lądowań, że to przekroczenie hałasu tam nastąpi. Nawet gdyby była taka konieczność jakby przeprowadzania takich badań, a jak powiedziałem na początku zgodnie z zapisami artykułu drugiego takiego obowiązku prawnego nie ma, w związku z tym te argumenty wydają się nietrafione.

I część trzecia tego pisma dotyczyła wniosku pana radnego o to, żeby zwołać otwartą dla społeczeństwa rozprawę administracyjną związaną z tym wnioskiem. Trzeba powiedzieć, że otwarte rozprawy administracyjne są realizowane w ramach procedur związanych z ustawą o dostępie do informacji o środowisku, tam gdzie są oceny środowiskowe, tam jest w artykule 36 wpisana i ukonstytuowana możliwość realizacji otwartych rozpraw administracyjnych.

Pan radny w piśmie powoływał się na artykuł 89, z tego co pamiętam KPA, który to oczywiście mówi o tym, że jest możliwość realizacji rozprawy administracyjnej. Natomiast tutaj mamy taką sytuację, że to jest procedura lex deweloper i zgodnie z artykułem 14 tej ustawy nie obowiązują do niego przepisy Kodeksu Postępowania Administracyjnego, bo to nie jest postępowanie administracyjne, to nie są postępowania, które się kończą decyzją nawet na czyjś wniosek i to jest rozstrzygnięcie indywidualne. Lex deweloper jest formą postanowienia aktów prawa miejscowego i państwo radni jakby konstytuujecie na tym terenie nowe przeznaczenie terenu. W związku z tym tryb KPA w tym przypadku nie może mieć miejsca, czy to będzie 89, czy to będzie 36 nie może być stosowany dlatego, że przepisy KPA zostały wyłączone z procedowania przy tej ustawie.

I teraz był jeszcze taki przypadek, że dostaliśmy informację drogą mailową również od mieszkańców osiedla Sikorskiego, państwo radni chyba też dostaliście do wiadomości taką informację mówiącą o tym, że przesunięto w Biuletynie Informacji Publicznej w ogłoszeniach, informację o złożonym wniosku dotyczącym tej inwestycji przesunięto z aktualnych do tak zwanych zarchiwizowanych. Należy powiedzieć, że ta informacja, która była zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej ona dotyczyła ogłoszenia terminu dla mieszkańców do składania wniosku, czy jakby wyznaczała dzień końcowy kiedy będzie można składać jakieś uwagi do tego wniosku. Sam projekt lex deweloper nie został zdjęty z Biuletynu Informacji Publicznej, faktycznie został przesunięty do części archiwalnej, ale mówię to wynikało z faktu, że to przeniesienie pojawiło się już po momencie i po fakcie kiedy mieszkańcy nie mieli już możliwości składania uwag do tego projektu."

Przystąpiono do dyskusji.

O głos poprosił **radny Piotr Czerniejewski**: „Kolejny lex deweloper więc nie będzie zaskoczeniem jeżeli powiem, że podtrzymuję moje zdanie związane z takimi wnioskami, to znaczy moje ugrupowanie, czyli lewica, nie będzie popierać wniosków lex deweloper jeżeli godzą one w lokalny ład przestrzenny, a ten wniosek zdaje się, że tak właśnie czyni.

Pierwsza rzecz, kwestia budowy mieszkań. Mamy sąsiadujące Osiedle Sikorskiego, natomiast deweloper chce zbudować tutaj ponad 200 mieszkań, czyli tak naprawdę prawie drugie tyle ile znajduje się już przy ulicy Orłąt Lwowskich, która trzeba to powiedzieć jasno, tak de facto jest ulicą jednokierunkową. Więc jeżeli wtłoczymy tam dwa razy więcej mieszkańców, to ruch z pewnością, czy znalezienie miejsca parkingowego w tej lokalizacji będzie znacząco utrudniony.

Moje obawy budzi też zapis, który mówi o tym, że będzie 5 kondygnacji. Sąsiadujące bloki przy ulicy Orłąt Lwowskich to są cztery kondygnacje, więc tak naprawdę brakuje mi nawet takiej spójności związanej z wysokością budynków. Nie będę się rozgadywał jeśli chodzi o dalsze argumenty, bo one można powiedzieć wybrzmiewają na co drugiej sesji, związane z zagospodarowaniem przestrzennym, czy kwestią wspierania budownictwa tanich mieszkań na wynajem, to są kwestie, które wielokrotnie podnosiłem. Natomiast te argumenty, które przed chwilą przytoczyłem dotyczą stricte tej inwestycji i są pewnym dołożeniem do tych standardowych argumentów, których zawsze używam przy tego typu wnioskach, stąd też mój brak poparcia dla tej inwestycji.”

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska: „Ja pozwolę sobie zadać jeszcze pytanie do pana kierownika. Ja rozumiem, że te 35 miejsc parkingowych, które inwestor wykona, to one będą przekazane miastu?”

Kierownik Mariusz Kaczmarczyk odpowiedział: „Tak, we wniosku zostało to określone. Te miejsca nie są bilansowane dla inwestycji mieszkaniowej, są miejscami ogólnodostępnymi, to jest zapisane w treści porozumienia.”

Kontynuując **przewodnicząca Komisji Infrastruktury**: „Czyli to jest tak jakby prezent dla miasta?”

Kierownik Mariusz Kaczmarczyk: „Można tak powiedzieć.”

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury: „A jeżeli chodzi o deszczówkę do ulicy Europejskiej, to też jest inwestycja, którą tak naprawdę inwestor nie musiałby wykonywać?”

Kierownik Mariusz Kaczmarczyk: „Musiałby wykonywać. Przepis artykułu 17 ustawy obliguje go do tego, żeby się podłączyć do kanalizacji, więc on musiał

wykonać taką sieć. Ta sieć oczywiście będzie naszą siecią, to znaczy on po wybudowaniu przekaże ją na majątek miejski."

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska: „Proszę mi jeszcze powiedzieć, ta deszczówka, która będzie przechodziła do ulicy Europejskiej, to ona przebiega przez tereny miasta?”

Kierownik Mariusz Kaczmarczyk: „Tak, generalnie większość przebiegu tej kanalizacji deszczowej to jest przebieg projektowanej drogi publicznej, tak to zostało zaprojektowane, że ta sieć jest zlokalizowana w obszarze publicznym, miejskim, który w przyszłości ma być drogą, więc ta sieć kanalizacji deszczowej również będzie obsługiwała, czy zbierała wody z terenów przyszłej drogi publicznej, miejskiej.”

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska: „Czyli tak naprawdę wszystkie inwestycje, czy zabudowy, które pojawią się na terenie tak jakby tym miejskim, przez które będzie przebiegała deszczówka już będą w nią wyposażone, czyli są atrakcyjniejsze do sprzedaży.”

Kierownik Mariusz Kaczmarczyk: „Tak, na pewno podnosi to wartość tych terenów przyległych do tego obszaru gdzie sieć przebiega.”

Głos zabrał **przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski:** „Ja bym chciał się odnieść do słów pana przewodniczącego Piotra Czerniejewskiego.

Po pierwsze ta ulica jest dwukierunkowa, nie jednokierunkowa.

Co do wysokości bloku jest zapisane, że on będzie na równi z blokami, które już istnieją, a było to pokazywane też na poprzednich sesjach.

Co do miejsc parkingowych odniosę się tak, że deweloper spełnia wymogi półtora miejsca parkingowego, plus oddaje 35 ogólnodostępnych miejsc.

Co do problemu z parkowaniem w godzinach wieczornych oczywiście, o których mówię, byłem wieczorami na tej ulicy i nie miałem problemu ze znalezieniem miejsca parkingowego. Byłem wieczorami podkreślałem, czyli wtedy, kiedy ludzie wracają do domu i generalnie parkują, żeby rano wyjechać.

Co do spotkań z mieszkańcami, które się odbyły. Odbyły się z tego co wiem cztery spotkania z mieszkańcami, do tej pory nie wiem, nie do końca było przedstawione czemu radni zostali zaproszeni oddzielnie, a nie wspólnie. Po naszej rozmowie z mieszkańcami umówiliśmy się, że dostanę wiadomość mailową czemu się mieszkańcy nie zgadzają i czego oczekują od dewelopera. Do tej pory maila nie otrzymałem, więc trudno mi się odnieść do tego.

Więc pytania, które mieszkańcy zadali wybrzmiały na tej sali, a propos tych miejsc parkingowych, czy to jest zgodne z prawem czy niezgodne z prawem.

Co do pisma z fundacji pana przewodniczącego Roberta Popkowskiego chciałbym się tylko tak odnieść, że jeżeli podajemy akustykę i jeżeli w planie zagospodarowania przestrzennego były domy jednorodzinne i była podana akustyka co do ładowiska, to progi akustyczne są niższe do zabudowy jednorodzinnej, która była w planie przestrzennego, a do bloków one są wyższe, czyli ten hałas nie będzie przeszkadzał. To tak a propos jakby pan chciał kiedyś dopytywać rzeczy w fundacji, to tak chciałem dopowiedzieć i na ten moment to wszystko."

Ad vocem **radny Piotr Czerniejewski**: „Odnosząc się do odniesienia się do mnie, to nie chodziło mi o to, że to jest ulica jednokierunkowa, tylko że tak de facto jest to droga bez przejazdu, bo wszystkie samochody tak naprawdę będą wyjeżdżać w stronę ronda z ulicą Szpitalną. Tak że chodzi o to, że po prostu będzie kumulacja aut, które jadą w jednym kierunku, bądź z tego samego kierunku, jeżeli to są auta przyjeżdżające z miasta.

Jeśli chodzi też o te miejsca parkingowe, to powiedział pan, że nie miał pan problemu z zaparkowaniem auta. Teraz nie, bo nie ma tej inwestycji, jeżeli ta inwestycja powstanie, to ten problem się pojawi i 35 nowych miejsc parkingowych tego problemu nie rozwiąże, bo mimo, że będą miejsca garażowe, to wielu mieszkańców będzie po prostu parkować nad ziemią, bo jest to po prostu wygodniejsze niż szukanie miejsca w garażu."

Przewodnicząca komisji skomentowała, że z doświadczenia uważa, że wygodniej zaparkować w garażu jak się ma.

Ad vocem głos zabrał **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Ja mam pytanie do radnego Piotra Czerniejewskiego, czy jest pewien, że to jest tylko jeden tam wyjazd, bo te bloki można objechać dookoła i wyjechać sobie inny wyjazdem na ulicę Szpitalną. Więc to tak nie do końca jest, że tam ludzie muszą zawracać, bo można wyjechać, ale nie musi, w każdym razie inny wyjazd też istnieje.

Mnie cieszy akurat to, że będzie zrobiony wyjazd w stronę ulicy Europejskiej, bo ta droga już tam była dawno, dawno temu planowana i może to by ewentualnie ruszyło przy tej inwestycji, ale to jest akurat temat poboczny kiedy powstanie tam nowa ulica.

Jeśli chodzi o wysokość budynku, kto był na spotkaniu w szpitalu, a kto nie był też może się zapoznać, że nowo powstające bloki i tu musimy porządkować wiedzę,

nowo powstające bloki są w stosunku do bloków starych, właściwie tak jakby te stare są na nasypie, więc tam jest różnica jednego piętra, ale w terenie wyglądają w ten sam sposób, więc tam nikt nad nikim nie będzie górował, bo po prostu te nowe będą postawione niżej. I porządkujemy dyskusję, bo zaczynamy sobie jakieś szczegóły przekręcać. Tu jest jeden wyjazd, tu bloki są wyżej, a nie są wyżej i za chwilę będziemy dochodzić do absurdów.”

Przewodniczący Mikołaj Marcinkowski powiedział: „Chciałbym w 100% zgodzić się z moim przedmówcą, żeby operować na faktach.

I odnośnie słów jeszcze pana Piotra Czerniejewskiego jest półtora miejsca przewidziane na mieszkanie, z tego co wiem, każdy kto będzie kupował mieszkanie będzie musiał zakupić miejsce parkingowe. I z prostej matematyki panie radny odejmując te miejsca podziemne i tylko mówię o tych miejscach i zielonych, nie mogę tych 35 plus 7 dorobionych, jest 106 miejsc naziemnych. Nie wiem czy deweloper będzie je chciał, pewnie będą wchodzić jako wkład do kupienia, nie wiem czy to będzie jakaś bramka postawiona, czy coś na tym miejscu parkingowym. Więc jakby w razie ktoś nie chciał wjeżdżać do garażu podziemnego, co jest lepszym rozwiązaniem i w zimę i tym podobne, każdy kto ma blok i ma możliwość wjazdu do miejsca podziemnego, to woli zaparkować pod ziemią. To tylko tak prostując panie Piotrze.”

Ad vocem **radny Joachim Sikorski**: „Ja tak naprawdę do słów radnego Piotra Czerniejewskiego, tutaj pan radny Marcinkowski też już właśnie zaczął temat, który chciałem powiedzieć, porządkujemy fakty. I w przypadku nowego budownictwa te miejsca parkingowe podziemne są połączone księgą wieczystą razem z mieszkaniem i kupuje się razem i za nie się dopłaca, to jest często w okolicach 50 000 zł za miejsce podziemne i za utrzymanie tego miejsca płaci się też czynsz. Więc nie ma takiej sytuacji, że mieszkańcom nie będzie chciało się szukać miejsca w parkingu podziemnym, ponieważ te miejsca są przypisane i wykupione.”

O głos poprosił **radny Robert Popkowski**: „Uporządkujemy, chyba najwyższa pora. Mam wrażenie, że radny Marcinkowski jest lobbystą na rzecz deweloperów, a nie radnym w Radzie Miasta Konina, to jest po pierwsze.

Po drugie. Pan radny był u mnie na ulicy gdzie mieszkam właśnie tam od 14 lat i miał pan szczęście po prostu, tak jak ja dzisiaj przyjeżdżając na komisję miałem gdzie zaparkować. Po prostu miałem szczęście, bo było miejsce, ale normalnie go nie ma, a mogę pana zapewnić, od 14 lat patrzę co wieczorami tam się dzieje, to jest naprawdę problem z jakimkolwiek parkowaniem, chyba że się pan nie zgodzi, to zapraszam do siebie, niech pan tylko zadzwoni, spotkamy się na miejscu.

Po drugie drodzy państwo prawdą jest też, że deweloper pewnie, że odda nam kanalizację i deszczówkę, tylko dzisiaj deszczówka, która istnieje, to nie funkcjonuje, nie ma odpływu i tak naprawdę miasto chce umyć sobie ręce od pracy na rzecz dewelopera, który miałby to zrobić za miasto, nie dla budynków, które istnieją, tylko dla infrastruktury, która dzisiaj istnieje.

Następny powód tego wszystkiego, mojego wystąpienia, to dzisiaj mówimy o rzeczach mało istotnych. Dla mnie najważniejszym argumentem jakim jest, to jest to jak czytamy, że na terenie przeznaczonym w obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, uchwała Rady Miasta Konin z 25 stycznia 2012 roku, jest terenem zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z dopuszczeniem zabudowy usługowej.

Drodzy państwo nie po to ludzie inwestują pieniądze i nie po to uchwalamy plany zagospodarowania przestrzennego, żeby później radni w biegu z lex deweloper, który za chwilę nie będzie istniał, decydowali o tym, że ludziom zmienia się sposób życia, budowania, inwestycji, uciekania właśnie w takie środowisko jak sobie wymarzyli kiedyś, a my już dawno tą zabudowę mieszkaniową jednorodzinną ustaliliśmy tam.

To jest prawda taka, że można odizolować się od helikopterów przy domach jednorodzinnych i może rzeczywiście, może inne są jakieś dane, które pan ma, natomiast ja wiem jedno, taki parawan zrobić na wysokość 3 metrów wysokości jest naprawdę łatwiejszą i lepszą rzeczą, niż na 12 metrów, takich nie widziałem.

Poza tym jeżeli rzeczywiście mówimy w taki sposób, to odniosę się do tego, bo przecież mamy tylko projekt uchwały rady miasta dotyczący tego właśnie, żeby pozwolić na możliwość budowy inwestycji na Orląt Lwowskich.

Drodzy państwo ja odniosę się teraz już nie jako radny, a odniosę się rzeczywiście jako osoba, która reprezentuje Studio Inicjatyw Samorządowych. Złożyliśmy wniosek, w treści którego wnioskujemy o wyznaczenie rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa. Dlaczego? Dlatego, że tylko wtedy dowiemy się tak naprawdę wszystkich danych, wszystkich wartości, bo niech mi ktoś wskaże kto mierzył budynki ościenne obok, że rzeczywiście piąte piętro może wejść. To tak na marginesie.

Z drugiej strony kto dopuszczał kanalizację.

Z trzeciej strony prawdą jest, że rzeczywiście chcieliśmy, żeby te zagrożenia hałasem, żeby były pomierzone i miasto zwróciło się do prezesa Urzędu Lotnictwa

Cywilnego, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej i nie dostało odpowiedzi, więc uznało, że nie ma zastrzeżeń.

Ja natomiast chciałbym przytoczyć pewien fakt tak naprawdę, bo powiem szczerze, że mieszkając tam nieraz byłem w momencie kiedy helikopter lądował. Zresztą próbowałem pokazywać kiedyś państwo filmiki, one może źle wychodziły, chciałbym żeby ktoś naocznie tam był. Prawdą jest też, że uznano, że w nawiązaniu do uwag przedstawionych przeze mnie, przez Studio Inicjatyw Samorządowych, wniosek o wyznaczenie otwartej debaty dla społeczeństwa, jak i zawarte w nim uwagi uznać należy za bezzasadne. Dlaczego? Dlatego, że uwaga nie zawiera sformułowania oczekiwania w odniesieniu do złożonego wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej oraz lokalizacji inwestycji towarzyszącej i w związku z tym nie ma podstaw.

To jest tak jakby, ja tak to przynajmniej rozumiem, jakby ktoś wszedł tu na salę, nie wiem, założmy panu Kaczmarczykowi powiedział, że trzeba dać w nos. No cóż i wtedy my byśmy debatowali czy dać, czy nie dać, warto, czy nie warto. A nikt nie mówi o konsekwencjach, bo ja bym zaczął mówić o konsekwencjach, a co z tego powodu będzie, no będzie lała się krew, w tym momencie będzie prokurator, będą się działy różne bardzo nieprzyjemne rzeczy, bo my mówimy o konsekwencjach naszych decyzji, a nie o tym co mamy zdecydować, czy budować, czy nie budować.

Drodzy państwo jeszcze inne rzeczy, które chciałbym podkreślić tak naprawdę dla zasady. Ja rzeczywiście robiłem badania i mam zestawienia różnych danych dotyczących tego jak to wyglądało w przeszłości. Ja nadmienię tylko, mam jedną sytuację w Krakowie, może przeczytam. W Krakowie radni ustalili, że deweloper może budować blok, nie biorąc pod uwagę, tak jak tutaj, decyzji nadzoru lotnictwa ratowniczego. I w 2021 roku pojawia się konflikt między szpitalem im. Narutowicza w Krakowie, a deweloperem Angel Poland. Deweloper planował budowę apartamentowca na trasie podejścia śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, co uniemożliwiło lądowanie maszyn. W marcu 2021 roku inwestor ustawił dźwig budowlany około 100 m od lądowiska, co spowodowało zawieszenie lotów LPR do szpitala. Po interwencji Wojewody Małopolskiego i decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego deweloper tymczasowo usunął dźwig.

Powiem czym to skutkowało. Oczywiście szpital zlecił firmie analizę dotyczącą przebudowy lotniska. Łatwiej było przebudować lotnisko, niż wycofywać się z danej decyzji do budowy. Powstał raport sugerujący przeniesienie lotniska na dach placówki z uwzględnieniem infrastruktury potencjalnych przeszkód lotniczych, to

znaczy chodziło o to, że fajnie by było, że jeżeli buduje deweloper, to bierzmy to lądowisko, przenieśmy je na dach.

Co się okazało? Jednak w październiku 2024 roku prezydent Krakowa Aleksander Misztal zdecydował o rezygnacji z budowy lądowiska na dachu szpitala. Wiecie dlaczego? Bo powodem były wysokie koszty inwestycji szacowane na około 76 milionów złotych.

Dodam tylko, że oni rozwiązali ten problem tak, że mieli szpital blisko z drugim lądowiskiem i to lądowisko zostawili, teraz helikoptery lądują, a ludzi którzy są chorzy przewozi się samochodami w przeciągu pięciu minut. U nas takiego lądowiska drugiego nie ma więc myślę, że Kazimierza Biskupiego chyba to troszeczkę więcej, człowiek, który jest po wypadku i będzie ważna każda minuta jego życia w samochodzie na przewiezienie chociażby w tą stronę.

Drodzy państwo, zastanawiałem się jak przekonać was do tego, żebyśmy byli przeciwni temu wszystkiemu i należy podkreślić strategiczną rolę lądowiska LPR. Lądowisko LPR w Koninie jest kluczowym elementem infrastruktury ratownictwa medycznego, służy do transportu pacjentów w stanie zagrożenia życia. Pytanie jest, czy lepiej budować dom, czy lepiej faktycznie ratować ludzi, którzy są po wypadku w stanie zagrożenia życia. Budowa wysokich bloków w pobliżu lądowiska ogranicza możliwość bezpiecznego lądowania i startu helikopterów, co wpłynie na szybkość pomocy.

Ja zresztą nagrywałem kilka filmów, że są helikoptery te większe, nie ratownicze, a nawet te, które przylatują tutaj wojskowe, które nie potrafią, nie mogą już teraz wylądować, a co dopiero przy takiej infrastrukturze.

Wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców oczywiście jest ogromnie duży, bo teraz powiedzmy, że te bloki powstały tam, a w sytuacjach awaryjnych każda minuta ma znaczenie. Opóźnienia w lądowaniu mogą oznaczać utratę życia, bloki w strefie podejścia helikopterów zwiększają ryzyko wypadków lotniczych, na przykład kolizji z budynkami lub ich elementami takimi jak dźwigi, anteny i tym podobne rzeczy.

Powiem szczerze, że powinniśmy rozmawiać o nieodwracalnych skutkach urbanistycznych, bo urbanistyka nam się zmieni w tym miejscu, gdzie plan zagospodarowania przestrzennego mówił o czymś innym. Budowa w ramach lex deweloper to często inwestycje realizowane z pominięciem lokalnych planów zagospodarowania przestrzennego, co prowadzi do chaosu przestrzennego. Konsekwencją są problemy związane z hałasem generowanym przez helikoptery, co wywołuje niezadowolenie nowych mieszkańców oraz konflikty społeczne. Czy naprawdę wierzycie, że ci mieszkańcy, którzy będą tam mieszkali, jedna z radnych

mi powiedziała, że fanatycy, albo ci, którzy pasjonują się lotnictwem mogą tam mieszkać i będą szczęśliwi, zadowoleni. No nie do końca.

Drodzy państwo musimy pozwolić na te ekspertyzy i opinie specjalistów, których ja się generalnie domagałem. Dlaczego? Jakie powinniśmy zrobić? Konieczne są te zamówienia opinii biegłych z zakresu lotnictwa oraz ratownictwa medycznego na temat wpływu budowy bloków na funkcjonowanie lądowiska. Przywołanie stanowiska Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które zwykle jednoznacznie sprzeciwia się takim inwestycjom w pobliżu swoich lądowisk.

Fajnie by było gdybyśmy temu deweloperowi, który przecież jeszcze nic nie zaczął robić, pozwolili na to, albo dali alternatywę budowy tych bloków...” (wypowiedź została przerwana)

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury wyjaśniła, że został wprowadzony limit czasowy długości wypowiedzi radnego na 5 minut, 3 minuty ad vocem. Wprowadzone przez przewodniczącego rady zasady pomogą zaprowadzić porządek w obradach.

Kontynuując **radny Robert Popkowski**: „Pierwsze 5 minut zajęło mi jako radnemu miasta Konina, natomiast drugie 5 minut pozwoliłem sobie na wypowiedź jako prezes Studia Inicjatyw Samorządowych, tak że pozwalam sobie już w drugiej formule mówić.

Ja dokończę. Tak naprawdę rzeczywiście nikt z nas jako radni nie jesteśmy przeciwko budowie bloków, chociażby dzisiaj rozmawialiśmy o Łęczynie i Cukrowni Goławice, gdzie miałyby powstać dwa bloki i wszyscy byliśmy za tym, żeby takie budownictwo powstawało, natomiast nie z lex deweloper, bo tutaj wielu z nas jest przeciwnych temu wszystkiemu, a mówimy tu cały czas o tanim budownictwie, a budownictwo komercyjne do tanich nie należy.

Z drugiej strony musimy powiedzieć, że nie możemy lekceważyć mieszkańców, bo zwróćcie uwagę państwo były cztery spotkania, ja nie na wszystkich byłem, bo nie mogłem być, natomiast grupowało się mnóstwo ludzi. Czy widzieliście państwo protesty w Koninie od może 5, 10 lat, ja nie pamiętam, żeby takie protesty były gdziekolwiek na osiedlu w związku z budowaniem bloków.

Mało tego, tych protestów nie było dlatego, że nie było lex-a i nie były budowane w formule lex, tylko budowane były tam, gdzie plan zagospodarowania przestrzennego mówił o tym, że można budować.

Drodzy państwo, jeszcze jedna decyzja, to nasza odpowiedzialność. Decyzja radnych wpłynie bezpośrednio na funkcjonowanie ratownictwa medycznego

i bezpieczeństwo mieszkańców, radni będą odpowiedzialni za skutki swoich decyzji, a ja nie chcę być za to odpowiedzialny.

Jeżeli w przyszłości dojdzie do tragedii z powodu ograniczenia działalności lądowiska, odpowiedzialność społeczna i polityczna spadnie na osoby, które wyraziły zgodę na te inwestycje.

I słuchajcie, radni muszą być świadomi tego, iż decyzje nie dotyczą jedynie krótkoterminowych korzyści finansowych, ale przede wszystkim długoterminowego bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców Konina. Inwestycja w ramach lex deweloper w tym miejscu może prowadzić do konfliktów, opóźnień w ratownictwie medycznym i utraty zaufania społecznego do władz Konina.

Ja powiem szczerze, że to, co pan Kaczmarczyk powiedział wcześniej, że generalnie jest ustawa środowiskowa, która mówi o tym, że jest wyłączenie hałasu, natomiast dotyczy to przede wszystkim nie tego gdzie helikoptery lądują, tylko tego gdzie akcja ratownicza jest. To znaczy jeżeli był wypadek na drodze, helikopter musi lądować, owszem jest to dopuszczalne, żeby helikopter bez względu na to ile hałasu tworzy może tam lądować, ale nie tam gdzie jest skupisko lądowań. Bo wyobraźmy sobie sytuację, że rzeczywiście w pięciu różnych miejscach, teoretycznie oczywiście, w pięciu różnych miejscach są wypadki i 5 helikopterów nagle zlatuje się w jedno miejsce. To miejsce nie jest wyłączone z takich badań niestety, natomiast interpretować to może każdy różnie, mój prawnik powiedział, że tak nie jest.

Z drugiej strony mówimy o tym, że fajnie, bo budujemy dla ludzi. Budujemy dla ludzi, dzisiaj wiemy doskonale, że mieszkań może być coraz więcej i że to deweloperzy robią."

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska powiedziała: „Panie przewodniczący ja też się tutaj wczytałam w pana apel i też się zastanawiam jako kto pan występuje, czy jako prezes, czy jako radny. W każdym bądź razie muszę powiedzieć, że czytając informacje dotyczące szkodliwości i wpływu hałasu, widzę że po 14 latach nic się panu nie dzieje, wygląda pan bardzo dobrze, jest pan zdrowy. Proszę tego nie traktować absolutnie osobiście, ale cieszę się, że to nie wpłynęło na pana zdrowie, wygląd i samopoczucie."

Ad vocem **radny Piotr Czerniejewski**: „Odnosząc się do wypowiedzi skierowanych wcześniej w moją stronę mam wrażenie, że trochę zostałem złapany za słówka niepotrzebnie.

Co do kwestii drogi ja mam świadomość tego, że można objechać osiedle Sikorskiego, że jest droga w stronę ulicy Europejskiej, po prostu użyłem słów, że ta

droga ma charakter drogi bez przejazdu, bo tak naprawdę te osoby, które mieszkają na tym osiedlu w większości po prostu decydują się na wyjazd w stronę ronda Józefa Bema, w stronę ulicy Szpitalnej. Więc po prostu chodzi o to, że przy realizacji tej inwestycji będziemy mieli kumulację samochodów w jednym kierunku i taka była moja myśl.

Druga sprawa jeśli chodzi o miejsca parkingowe. Ja wiem, że ludzie chcą korzystać z miejsc podziemnych i tego nie neguję, tak faktycznie jest, natomiast kwestia tego, że tak naprawdę w tym wniosku, w każdym wniosku jest mowa o półtora miejsca parkingowego na mieszkańca, przy czym powiedzmy, że podziemnych miejsc będzie tak strzelał jedno miejsce na jedno mieszkanie, a jak wiemy w większości dzisiaj mamy dwa auta na jedno mieszkanie, więc tak naprawdę połowa aut, która wyniknie z tej inwestycji, będzie parkować nie pod ziemią, a nad ziemią. I to jest ten problem, który miałem na myśli."

Ad vocem **przewodniczący Mikołaj Marcinkowski**: „Nie wiem skąd ma pan dane, że zazwyczaj rodzina ma dwa miejsca parkingowe. Z tego co wiem pan radny nawet nie posiada auta, nie korzysta z auta, więc to już mamy na przykład 0. Więc weźmy pod uwagę, że w takim bloku niektóre rodziny będą miały dwa auta, niektóre zero, niektóre jeden, więc statystyka daje półtorej w tym przypadku jakby tak liczyć.

Następne, panie radny Popkowski, istnieje takie coś jak „milcząca zgoda organów”, więc tutaj nie ma pan racji. Jak ktoś się nie wypowiedział, to nie znaczy, że jest negatywnie, to wpłynęło do organu, oni się z tym zapoznali, dali tak zwaną milczącą zgodę, proszę zapoznać się z postępowaniem administracyjnym.

Co do tego, że pan zarzuca mi, że jestem zawsze za deweloperem. Nie zgodzę się z tym. Za ulicą Alei Róż głosował pan „za” pragnę przypomnieć, było tam sprawdzane, bo mieszkańcy wtedy nie wiedzieli dokładnie w tym proteście jak dopuszcza plan miejscowy, ile miejsc stracą. Pokazaliśmy, że jeżeli powstanie blok stracą dwa miejsca parkingowe, głosował pan „za”. Co do Piłsudskiego był pan „przeciw”, ja byłem „za”, przy drugim głosowaniu „wstrzymałem się” od głosowania. I to jest tyle z kontrowersyjnych lex-ów, bo przy innych lex-ach praktycznie jednomyślnie przechodziło, więc proszę nie zarzucać mi czegoś, skoro pan głosował „za” też przy jednym lex-ie, który był teoretycznie kontrowersyjny, chociaż jak się okazało nie był.

I też tak panu przypomnę, że lex deweloper pana ugrupowanie wprowadziło, które teraz pan tak krytykuje, ale to pana ugrupowanie dało tą „furtkę” i teraz samorządy się z tym borykają, że wpływają za nas takie projekty uchwał i po konsultacji zawsze i z deweloperem i z mieszkańcami dochodzimy do jakiegoś konsensusu.

Ja nie kupuję natężenia ruchu, że to będzie problem, bo docelowo ma powstać łącznik do ulicy Europejskiej, więc zanim pewnie powstanie blok, to już może będzie ten łącznik do ulicy Europejskiej i bym mnie spekulował na niesprawdzonych danych.

Tak samo jak tutaj jest podawane, że od razu dwa auta, a gdzie wiemy, że niektórzy aut nie posiadają, więc proszę operować na faktach, a nie na spekulacjach.”

O głos poprosił **radny Krystian Majewski**: „Dyskusja na temat lex deweloper to jest light motive samorządu w ostatnich latach, najwięcej wywołuje to dyskusji i emocji, też często protestów. Ale warto sobie zadać pytanie dlaczego właśnie ustawodawca, na którego teraz wskazał pan radny zdecydował, że o zmianach w ramach lex deweloper będzie decydowała rada, bo myślę, że umyka nam pewien ważny aspekt tej całej dyskusji. My się skupiamy tutaj na wielu szczegółach i detalach, zastanawiamy się jaka jest ocena Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie budowy bloku w Koninie, to jest niewątpliwie bardzo ważne, ale najważniejszy aspekt, to aspekt społeczny proszę państwa.

Ustawodawca dlatego przewidział procedurę lex deweloper w ramach organu demokracji lokalnej, aby właśnie ten czynnik społeczny był brany pod uwagę również przez samorządy. Nic nie stało na przeszkodzie aby to była decyzja administracyjna, aby organ jakim jest prezydent wydawał taką, albo inną decyzję, to procedura byłaby jeszcze łatwiejsza proszę państwa. I wtedy myślę, że nie byłoby żadnych tutaj protestów, tutaj droga odwoławcza byłaby jedynie przez sąd, ale jednak ustawodawca chciał by to wywołało pewne emocje społeczne, aby aspekt, czynnik społeczny był brany przez nas pod uwagę. Więc myślę, że nie powinniśmy lekceważyć, a tym bardziej śmiać się, czy szydzić z postawy mieszkańców, którzy wyrażają się w sposób oczywisty. I to rzeczywiście są jedne z większych protestów w historii ostatnich lat w Koninie, ludzie walczą o charakter dzielnicy, w której mieszkają i myślę, że to powinno być dla nas ważne, bo właśnie dlatego lex deweloper jest przedmiotem i kompetencją rady miasta, aby ten czynnik społeczny był brany przez nas pod uwagę.

I tutaj państwu radnym również pod rozwagę daję to, aby zastanowić się nad samą istotą tego i po co my prawo stanowimy, bo równie dobrze moglibyśmy uznać takie argumenty, że liczy się wyłącznie merytokracja, liczy się wyłącznie prawo i tutaj czynnik ludzki nie będzie dany pod uwagę, ale to historia pokazała, że takie tworzenie polityki prędzej czy później staje się karykaturą.

Więc proszę państwa tutaj też należy zwrócić uwagę na ten aspekt właśnie demokratyczny, na aspekt wyrażania woli przez mieszkańców. Przecież to nie jest

mała grupa ludzi, oni świadomie podejmują pewne decyzje, pewne protesty i moim zdaniem to jest bardzo ważne, ważny aspekt stanowienia przez nas prawa lokalnego, którego nie możemy lekceważyć."

Głos zabrał **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Ja mam dzisiaj taki humor, że lubię pewne rzeczy porządkować, więc Piotrze ty się tu nie tłumacz, my tutaj musimy mówić konkrety, bo jak każdy z nas się dwa razy pomyli, to będziemy mieli 15 razy 2 mylnych informacji, nie możemy sobie na takie rzeczy pozwalać.

Chciałem zwrócić uwagę na temat miejsc parkingowych w tym terenie, już nawet to będzie przy terenie tej inwestycji, o której mówimy. Ale w tamtej kadencji dwukrotnie złożyłem wniosek, żeby przy sklepie Dino chociaż częściowo wprowadzić płatną strefę parkowania, bo na tę chwilę mamy tak, że tam wszystkie miejsca parkingowe od rana do 15:00, 16:00 to są zajęte przez pacjentów szpitala i przez osoby, które w szpitalu pracują, a szpital się tym kompletnie nie przejmuje, mając wolne tereny w obrębie swojej posesji. Co prawda jest tam parking płatny, ale tam są puste place. Jakby szpitalowi w jakikolwiek sposób zależało, to mógłby pewien terenu udostępnić, żeby pacjenci mogli sobie tam wjeżdżać, ale czegoś takiego nie ma i właściwie miasto Konin ponosi ten ciężar i mieszkańcy, którzy tam mieszkają.

Więc ten cały długi parking przy Dino, gdzie jest o ile pamiętam 60 miejsc parkingowych na całej tej długości, aż w stronę posesji radnego Roberta Popkowskiego, to jest 60 miejsc, plus cztery chyba miejsca dla niepełnosprawnych i one właściwie do godziny 16:00 to są prawie całkowicie zajęte, co powoduje, że mieszkańcy nie mogą sobie czasami podjechać zaparkować, klienci nie mogą przyjechać do sklepu i to powoduje wiele właśnie perturbacji.

Pytanie mam na ile ta inwestycja rozwiąże nam problem tych miejsc parkingowych, bo uważam, że nawet jeżeli 35 inwestor wykona tych ekstra, które będą ogólnodostępne, one wszystkie zostaną tak czy siak zajęte przez tych ludzi, którzy przyjeżdżają do szpitala, bo tam się samochody non stop się kręcą. I jak się ludzie zorientują, że jest więcej miejsc dostępnych, to po prostu nie wjadą na parking płatny przy szpitalu, tylko przyjadą tutaj.

I to jest wyzwanie panie prezydencie dla nas jako dla miasta. Tam ten temat trzeba rozwiązać właśnie choćby częściowym parkingiem płatnym w określonych godzinach, żeby ludzie się odzwyczaili, że mają tam przyjeżdżać. Może potrzebne są rozmowy ze szpitalem o tym, żeby się też przyłączył do tego działania.

Przecież wiemy, że szpital ma tam puste tereny u siebie, dlaczego nie rozmawiać z nimi, żeby to spróbowali razem z nami jako z miastem rozwiązać."

Przewodnicząca komisji zapytała czy radny sugeruje wykonania tam strefy płatnego parkowania?

Radny odpowiedział, że częściowo tak.

Ad vocem **radny Robert Popkowski**: „Gwoli porządku liczę na to, że ta inwestycja nie powstanie, a nie sugerujemy, że ona jak powstanie to co zmienimy, albo co będzie. Ja liczę na to, że ona nie powstanie zgodnie z tym co powinniśmy robić jako rada miasta, utrzymując chociażby to, że plan zagospodarowania przestrzennego mówi o czymś innym.

Z drugiej strony chciałbym odnieść się tutaj do pana radnego mówiąc o parkingach, tak, te bloki powstaną i jeszcze bardziej utrudnią życie mieszkańcom i wszystkim innym, którzy tam są.

A chciałem tylko uzupełnić o to, że nie wiem czy państwo wiecie jak te spotkania były z mieszkańcami, to parking Dino jeszcze było okupowany przez innych, dlatego że był dostępny. Od soboty tamtej, niedzieli parking na Dino jest płatny, więc wszystkie samochody, które jeszcze tam parkowały wyjeżdżają na zewnątrz, żeby nie płacić. Jeżeli dołożymy jeszcze przepraszam bardzo parking ten, to wzdłuż całej tej ulicy gdzie ma być odwodnienie, albo nie ulicy tylko dróżki, która obecnie jest, samochody będą zmuszone parkować tam dalej, więc się zakorkuje już to zupełnie. Dino potrafiło postawić parkomat, my dołożymy, więc ci ludzie jeszcze dalej się przesuną, tam gdzie parkingu nie będzie.”

Ad vocem **przewodniczący Mikołaj Marcinkowski**: „Oдноśnie słów radnego Popkowskiego, Dino jest prywatnym przedsiębiorcą, to jest jego prywatna działka, więc miał prawo postawić parkometr, to też rozmawiałem o tym z mieszkańcami.

Oдноśnie jeszcze słów radnego Tomasza Andrzeja Nowaka, zgadzam się a propos strefy płatnego parkowania, to też mówiłem na spotkanie z mieszkańcami i plus, żeby był jakiś abonament wtedy dla mieszkańców, żeby nie ponosili kosztów, że pakują na tym miejscu. To też dawałem i chcę ty wzmocnić poparcie dla tego pomysłu dla kolegi Tomasza Andrzeja Nowaka.”

Ad vocem **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Mam jeszcze jedną informację, ponieważ dzisiaj zadzwonił do mnie znajomy i zapytał się mnie czy to prawda, że tam będą jednak uchodźcy?

Ja już mam dosyć tego, kto to w ogóle rozpuszcza, bo go znajoma osoba na osiedlu zaczepiła i mu tak powiedziała. Proszę państwa zakręciliśmy koło od momentu kiedy było spotkanie, że to będą bloki dla uchodźców, cała ta zadyma została zrobiona i dzisiaj wróciło to, bo po prostu miałem w południe telefon od

znajomego, któremu musiałem wytłumaczyć trochę w ogóle też o tej inwestycji i tak dalej. Więc co robimy? Ciągniemy temat tych uchodźców, bo tak to wygląda, że cały czas ta informacja krąży i ludzie sobie tą informację przekazują, to jeżeli sobie ludzie przekazują, to może my jako radni się dowiemy i potwierdzimy.

A z drugiej strony jest to prywatny inwestor, jak to sprzeda stu Turkom to będzie stu Turków, a jak sprzeda stu Amerykanom, to będzie stu Amerykanów, więc ja się pytam kto ma wiarygodne informacje na ten temat, bo ludzie później dzwonią i się pytają.”

Radny Robert Popkowski odpowiedział: „Panie radny ja mam wiarygodne informacje dotyczące tego, że przynajmniej dwie, trzy rodziny, jeżeli powstałby taki budynek, uchodźcy z Ukrainy będą tam mieszkać. To wszystko.”

Kolejno głos zabrała **radna Katarzyna Wagner**: „Panie radny Popkowski, przecież Ukraińcy mieszkają z nami już od jakiegoś czasu wszędzie. Ja w swoim bloku mam na górze nade mną Ukraińców, obok Ukraińców, co prawda wynajmują te mieszkania, ale oni też gdzieś muszą mieszkać. Jeżeli stać ich na to i kupić sobie, to gdzie pan ma problem w tym jeżeli kupią?

Tak samo jeżeli chodzi o miejsca parkingowe. Owszem tam jest ciasno tak jak mówiliśmy, bo parkują osoby ze szpitala, ale ja jestem tam często, praktycznie raz w tygodniu, bo mam koleżanki w tym bloku i ja za każdym razem parkuję tam, nigdzie dalej, dokładnie pod klatką mojej koleżanki. Tak że się dziwię, bo w różnych porach i godzinach jestem.

Jeśli chodzi o rondo, że jest zakorkowane. Mój mąż jest kierowcą MZK, pytałam się go osobiście jak wygląda przejazd tam na tym rondzie. On mówi, że to jest jedno z lepszych rond, którym się przejeżdża, tak że ja w ogóle nie rozumiem.

A jeśli chodzi o hałas, to jeżeli panu przeszkadza ten hałas, to niech się pan przeprowadzi gdzieś indziej. Jeżeli komuś będzie przeszkadzało, jeżeli mi przeszkadza coś, to ja się po prostu przeprowadzam, to nie kupuję, są różne sytuacje. Ja mówię konkretnie do kolegi radnego, a jeżeli komuś będzie przeszkadzał ten hałas, to po prostu nie kupi tam mieszkania, proste. Jeżeli by mi przeszkadzał ten hałas, to ja bym tam nie kupowała, jeżeli jest lotnisko, jeżeli mi przeszkadza autostrada, to nie kupuję mieszkania w koło autostrady, proste.”

Ad vocem **radny Robert Popkowski**: „Tak naprawdę nie chciałbym wygłaszać zbyt dużo mów, natomiast ja powiem jedno, chyba źle zostałem zrozumiany. Padło pytanie od radnego, czy będą tam mieszkać uchodźcy? Powiedziałem, że tak, będą rodziny uchodźców, nic więcej. Czy mają takie pieniądze? Oczywiście, że mają i to

nie ma znaczenia, po prostu było tam pytanie czy będą tam mieszkać uchodźcy, powiedziałem, że tak.

Po drugie, pani radna nie wiem chyba się coś pani pomyliło z tym rondem, bo tak naprawdę bloku na rondzie tam się nie buduje i nikt nie mówił o niebezpiecznym rondzie.

Po trzecie, jeżeli ktoś już mieszka, a ktoś przychodzi po to, żeby cokolwiek zrobić, zainwestować tam pieniądze, to powinien dostosować się do sytuacji, która istnieje, a nie robić co chce, żeby wszyscy inni wokół, niech pani powie tym ludziom, żeby się wyprowadzili, bo oni wszyscy patrzą na to z niecierpliwością co się ma stać. Niech pani wszystkim powie, żeby się wyprowadzili, a postawimy blok, faktycznie 200 rodzin dojdzie i będzie tam mieszkało, a 40, 50 się wyprowadzi. A gdzie się wyprowadzi? Do pani, pod pani blok? Proszę się zastanowić jak pani cokolwiek powie."

O głos poprosił **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „My tutaj dużo mówimy o tym, że w tym obszarze miasta plany miejscowe dopuszczają na zmianę zabudowy jednorodzinnej, zabudowę wielorodzinnej. I teraz patrząc na rozwój naszego miasta, to mam pytanie, to gdzie najbardziej powinniśmy rozwijać budownictwo wielorodzinne jak nie tutaj?

Jeżeli spojrzymy na to co się dzieje przez ostatnie kilka lat, czyli przenoszenie się ludności i osadnictwo ludności z północy na południe miasta, to pytanie jest takie, gdzie indziej ci ludzie mają się osiedlać, gdzie te miejsca wielorodzinne mamy budować?

Pytanie czy te plany są nadal aktualne, kiedy one były uchwalane i czy nie powinniśmy zmienić w jaki sposób optyki na to, co się dzieje w tej części miasta, mówię o kwartale całym, czyli o tym kwadracie okalającym ulicę Europejską, Świętojańską, Zagórowską i DK25. To jest kwadrat, który w moim przekonaniu dzisiaj ma i będzie miał największy potencjał w zakresie rozwoju mieszkalnictwa wielorodzinnego, to będzie sypialnia Konina.

I pytanie teraz, czy chcemy rozwijać budownictwo mieszkaniowe w Koninie, czy nie? Jeżeli nie, to blokujemy wszystko co jest możliwe w tym kwadracie, bo pytanie gdzie? Na Grójcu i Laskowcu rozwija się budownictwo jednorodzinne, na Międzylesiu raczej budownictwo jednorodzinne, to gdzie indziej jak nie stara część Konina, jak nie południe Konina mamy rozwijać budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne? My nie jesteśmy Kleczewem, Kazimierzem Biskupim, Ślesinem, my jesteśmy miastem, był miastem wojewódzkim, które potrzebuje mieć zabudowę wielorodzinną.

Ja rozumiem i szanuję mieszkańców, że może im się to nie podobać, ale my jako rada powinniśmy patrzeć rozwojowo na przyszłość, jak kształtować tę politykę przestrzenną i ten lex pokazuje i kilka lex-ów wstecz pokazuje, że rynek robi swoje, że ludzie chcą mieszkać tutaj, bo to jest najlepsze miejsce do mieszkania w zabudowie wielorodzinnej. I to powinno nam dać do myślenia, że może my powinniśmy zrewidować swoje patrzeć na te plany zagospodarowania przestrzennego, które tutaj mamy, może właśnie powinniśmy iść w stronę zabudowy wielorodzinnej.

Jeżeli patrzymy na to jaka zabudowa jest na około, po drugiej stronie Szpitalnej mamy wysokie bloki, po drugiej stronie ulicy Orłąt Lwowskich, w zasadzie poza Pileckiego, mamy zabudowę wielorodzinną, na południe mamy wysokie budynki szpitala i wy chcecie tam domki wsadzić, między to wszystko? Jaki to ma sens gospodarczy jeżeli chodzi o rozwój Konina? Owszem to może mieć partykularny sens osób, które tam obok mieszkają, ale nie o tym jest rada miasta, rada miasta jest o tym, żeby patrzeć całościowo, przede wszystkim całościowo na rozwój miasta i chodzi mi o to, że po prostu na około są bloki i zabudowa wielorodzinna.

Jeżeli chodzi o parkingi, bo też jest o tym mowa. Przecież już wiele razy mówiliśmy, że w tym projekcie półtora miejsca na mieszkanie jest zagwarantowany parking, plus inwestor daje 35 miejsc parkingowych dla miasta, które nie podlegają rozliczeniu. To jeżeli państwo się bulwersują, czy to jest nieprawda, bo chyba jest to prawda. Jeżeli nie, to stańmy i zweryfikujmy to, bo jeżeli pan kierownik Kaczmarczyk mówi coś takiego, to nie kłamie, a my jako miasto nie kłamiemy. Jeżeli państwo uważacie, że kłamiemy, to powiedzcie nam o tym. Prawda jest taka, że takie jest rozliczenie parkingów.

Co ma „piernik do wiatraka” panie radny Popkowski, co ma to, czy te bloki tam powstaną do tego, czy helikoptery się będą rozwalać i nie będą mogły lądować na tym lądowisku? Po to są urzędy i odpowiednie organy, że jeżeli wysyłamy opinie w tym zakresie i one nie mają uwag, to z całym szacunkiem, kto bardziej ma pilnować swojego interesu? Tam nie ma żadnej przeszkody jeżeli chodzi o to lądowisko i ani tym osobom, które zakupią to mieszkanie nie będzie to przeszkadzać, ani urzędowi lotnictwa też to nie przeszkadza, więc jest to wymyślanie jakiegoś argumentu na siłę. I mówienie o tym, że to zakłóci lądowanie karetek i życie i zdrowie ludzi będzie zagrożone jest po prostu grubą przesadą.

Ja też chcę jeszcze powiedzieć, że ja nie oceniam lex-a dewelopera źle, bo uważam, że rada miasta ma o wiele większą kontrolę i możliwość wpływu w przypadku lex-a, niż planu. I owszem lex-y są po to, żeby zmienić plan, ale państwo macie przede wszystkim na początku wgląd całkowity i całkowitą decyzję w zakresie

porozumienia, które jest przed lex-em. W przypadku planu nie macie czegoś takiego. W przypadku planu inwestor przychodzi do nas, dostaje pozwolenie na budowę i rada nawet nie wie kiedy się to wydarzyło, co tam będzie wybudowane. W przypadku lex-a macie najpierw porozumienie, potem macie koncepcję, która jest określona terytorialnie, czyli wiadomo na jakim obszarze i co zostanie dokładnie wybudowane i do samego końca rada w sposób szczegółowy może o tym decydować.

Więc w moim przekonaniu powoływanie się na to, że lex z jakąś pato deweloperką jest nieprawdziwe, bo do samego końca macie państwo kontrolę i to państwo decydujecie o wiele bardziej, wchodzicie wręcz w kompetencje prezydenta w tym momencie. Tak że jest to specjalna procedura, która daje wam o wiele większą kontrolę niż w przypadku planu miejscowego.

Natomiast nie zabraniajcie radnym, którzy dbają o rozwój Konina i myślą całościowo i chcą rozwijać Konin i politykę mieszkaniową i nie obrażajcie ich, że to są jacyś lobbisci panie radny, bo to jest gruba przesada. Tak samo pan może być orędownikiem, który blokuje po prostu rozwój Konina w tym miejscu, ktoś mógłby też panu to zarzucić. I pytanie czy robi to pan tylko dlatego, że pan tam obok mieszka, czy dlatego, że ma pan rzeczywiście takie przeświadczenie."

Przewodnicząca komisji Małgorzata Krawczyńska poinformowała radnych, że radnemu przysługuje w wypowiedzi możliwość skorzystania z dwóch ad vocem. Dodała: „Natomiast ja jeszcze chcę tylko powiedzieć, że słowa, które padają dotyczące bloków dla uchodźców mają swoje konsekwencje, również w takim faktycznym przełożeniu na życie w naszym mieście. Dlatego, że to co wypowiada się tutaj na przykład na komisji, czy na sesji i krąży w publicznej informacji, ma na przykład przełożenie na to, że nie wiem czy państwo wiecie, ale na koniec listopada jeden z obywateli Indii został brutalnie pobity przez dwóch mieszkańców naszego miasta. I chcę powiedzieć, że to są rzeczy, to są sytuacje, do których dochodzi również przez to, że opinia publiczna zostaje wmanipulowana w tematy związane z uchodźcami. Więc ważne jest też to, co my tutaj na sesji i na komisji wypowiadamy. Musimy ponosić odpowiedzialność za swoje słowa, ponieważ one mogą mieć naprawdę konsekwencje, których nikt się nie spodziewa."

Kolejno głos zabrał **radny Krystian Majewski**: „Jeszcze chciałbym dopowiedzieć, albo niektórych uświadomić, albo poszerzyć wiedzę na przykład pana prezydenta Adamowa, który jest takim naszym lokalnym uchodźcą, ponieważ przeprowadził się do Konina parę lat temu i może o tym nie wiecie, że osiedle Orląt Lwowskich to było projektowane jako osiedle dla pracowników szpitala i tam miały być same bloki kiedyś. I miasto stwierdziło, że dynamika rozwoju miasta jest taka, że budowa

osiedla, samej zabudowy wielorodzinnej nie ma w tym miejscu sensu, bo po pierwsze straciliśmy funkcję miasta wojewódzkiego, po drugie dynamika demografii i rozwoju jakby demokratycznego miasta jest taka, a nie inna i nie oszukujemy się, nie odwrócimy tego przez najbliższe lata. Mieszkańców Konina będzie mniej, mieszkań będzie mniej, będzie więcej miejsc w tych zabudowaniach wielorodzinnych, które są teraz. A jeżeli ktokolwiek przeprowadza się z północnego Konina w stronę południa, to tylko dlatego, że naprawdę północne osiedla Konina są od lat zaniedbane inwestycyjnie i w porównaniu z tym co się dzieje na południu, czy na Chorzniu, w centrum, to te osoby mają naprawdę, mogą mieć takie poczucie, że mieszkają w nieatrakcyjnej dzielnicy Konina pod względem usług publicznych. Więc ja się nie dziwię, że osoby mieszkające w północnych częściach Konina się przeprowadzają, ale nie używajmy tego argumentu, że teraz osiedle Orląt Lwowskich będzie sypialnią Konina, to moim zdaniem jest duża nadinterpretacja pewnych przepływów między osiedlami, ale też trendów.

Jeżeli liczba mieszkańców Konina regularnie spada, to jest też pytanie, które musimy sobie postawić, na pewno potrzebujemy zabudowy wielorodzinnej, czy może lepiej inwestować w zabudowę jednorodzinną, skoro duża część mieszkańców Konina wyprowadza się z Konina, żeby przeprowadzić się do domów jednorodzinnych pod Koninem.? Dobrze wiemy, jest to tak zwany proces semiurbanizacji wiosek, sołectw pod Koninem, które są de facto Koninem, tam mieszkają mieszkańcy Konina, którzy się z bloku wyprowadzili, aby wybudować sobie dom jednorodzinny.

Jeżeli ja bym patrzył całościowo na rozwój mieszkalnictwa w Koninie, to bym się właśnie zastanawiał, czy większych obszarów nie przeznaczyć na zabudowę jednorodzinną, bo ewidentnie w Koninie też jest taki trend, aby domy jednorodzinne budować, niewielkie, energooszczędne domy jednorodzinne, więc warto się nad tym właśnie zastanowić. Ja uważam, że pan prezydent Adamów trochę nadinterpretuje pewne trendy, jeżeli chodzi o przeprowadzki w ramach Konina i poza Konin."

O głos kolejno poprosił **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Po tej mojej wypowiedzi z tymi parkingami to wychodzi na to, że sytuacja jest maksymalnie patowa, a ja nie wiem jak się to rozwiąże, zobaczymy. Mamy odpowiednie tam służby, prezydent w tej sprawie może zadziałać, przeprowadzić badania ruchu, kolejne i tak dalej. Ale chciałbym zwrócić uwagę w ostatnich zdaniach tej dyskusji, przynajmniej naszej jako radnych, tak mi się wydaje, że chcemy budować teraz nowe bloki, czy to te tutaj, czy ewentualnie kolejne, bo jak słyszę miałyby się pojawić dalsze.

Chciałbym zwrócić uwagę, że brakuje w Koninie zieleni, brakuje zielonych miejsc. Chcę zwrócić państwa uwagę, że tak naprawdę oprócz tego małego skweru tutaj przy Farze, czyli tak zwany lipex wna skwerze Stanisława Jasiukiewicza i Parku Chopina, nie ma nic. Na osiedlu Dmowskiego wszystko zabudowane do tego stopnia, że tam nawet nie ma gdzie placu zabaw wstawić, dzieci nie mają się gdzie bawić. Ja się wychowałem na tym osiedlu, stamtąd pochodzę. Na Pawłótku są ogródki co prawda działkowe, ale co z tego, to są ogródki działkowe. Na Hajmacie nie ma nic, tu gdzie państwo mieszkacie nie ma nic. Macie teraz obok Dino, między blokami macie to, co macie, to jest przestrzeń między blokami. Obok powstały te domki jednorodzinne, teraz powstanie ta inwestycja i teraz tak, te dalsze tereny w stronę ulicy Słonecznej co dalej? Gdzie tam jest jakiś teren, żeby na przykład założyć park?

Zauważcie państwo, że się nie zakłada dużych terenów zielonych. Miały być sprzedane Błonia przy Wale Tarejwy, po moim wniosku zamienione zostały na zieleń i jednak zostały, ale na drugiej części powstał hipermarket. Więc tereny zielone nam w Koninie znikają w zastraszającym tempie, a o nowym parku nikt nie mówi absolutnie nic.

I to samo jest zobaczcie państwo na terenie tutaj już Świętojańskiej, też te tereny, które tam są, to są w większości tereny prywatne. Teraz pytanie, czy miasto sobie coś zostawiło? I ja tutaj widzę bardzo duży problem. W momencie kiedy panie prezydencie pan mówi o tym, że będą powstawały nowe bloki okay, ale na ileś tam set tych mieszkańców, którzy już są teraz, oni nie mają gdzie wyjść na teren zielony, tak naprawdę jakiś porządny teren zielony, rekreacyjno-wypoczynkowy, a co dopiero jak będziemy dostawiać kolejne bloki.

I to jest wypowiedź już taka trochę powiedzmy wybiegająca w przyszłość, niezależna od tej inwestycji, bo będą się pojawiały kolejne. W Koninie tak naprawdę nie dbamy w ogóle o to, żeby się rozwijała zieleń miejska niestety. Dziękuję bardzo i to była taka ostatnia, może trochę odbiegając od tematu wypowiedź, ale wszyscy powinni o tym myśleć po prostu."

Następnie głos zabrała **przedstawicielka mieszkańców**: „Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu. Jestem mieszkanką osiedla Sikorskiego, wychowałam się na nim i ostatnio się z powrotem tam przeprowadziłam.

Przede wszystkim chciałabym się tutaj odnieść na początku do tematu uchodźców, który jest bardzo kontrowersyjny i najbardziej rozdmuchany przez konińskie media. My mieszkańcy tak jakoś bardzo nie wzięliśmy, wiadomo słyszeliśmy o tym, ale to chyba najbardziej podkręcał Konin.Lm, „Przegląd Koniński”, tym podobne.

Jak tutaj były spotkania z radnymi ten temat również był poruszany i ja te wątpliwości rozwiewałam wtedy i państwo radni to słyszeli i myślę, że mogą świadomie to potwierdzić. Jeśli taki temat wychodził z ust radnych ja stanowczo zaznaczyłam, że taka sytuacja miejsca nie ma i że mieszkańcy są tego świadomi i są przeciwni tej budowie z innych względów.

Nie wiem dlaczego tutaj taka sytuacja ma miejsce, że stawiamy dewelopera jako ofiarę. Nie wiem dlaczego takie działanie ma miejsce, ale mam również wiele innych uwag tutaj.

Chciałabym się również odnieść do wypowiedzi szanownego pana radnego Mikołaja Marcinkowskiego odnośnie nieprzekazania przeze mnie uwag. Wspólnie z komitetem ustaliliśmy, że uwagi do wszystkich radnych, które dzisiaj przedstawię, będą przekazane drogą mailową razem do wszystkich, więc bardzo przepraszam za opóźnienie, ale po prostu chcieliśmy być pewni, że to co prześlemy jest zgodne z tym, co chcemy przekazać.

Szanowny panie prezydencie, Wysoka Rado, drodzy państwo. Dziękuję bardzo po raz ponowny za możliwość zabrania głosu aby przedstawić nasze argumenty w tej sprawie.

Na początku chcielibyśmy wspomnieć, że wniosek nie spełnia wymogu zapewnienia minimalnej liczby miejsc postojowych określonego w artykule 17 paragraf 4a podpunkt 2 spec ustawy. Inwestorzy deklarują spełnienie minimum ustawowego uwzględniając 7 miejsc postojowych, które miałyby być wykonane w ramach inwestycji towarzyszącej. Stanowisko sądów administracyjnych jest w tej sprawie jednoznaczne, zapewnienie miejsc postojowych oznacza udostępnienie ich przez inwestora wyłącznie na gruntach, do których posiada tytuł prawny. I chciałabym to tutaj podkreślić - tytuł prawny, w naszych uwagach było to ujęte i nie rozumiem dlaczego zostało pominięte w odniesieniu się do nich.

Przedmiotowych 7 miejsc położonych jest na gruntach stanowiących własność państwa i miasta, inwestorzy nie mają i nie będą mieć do nich praw, a wniosek nie spełnia wymogów spec ustawy.

Należy podkreślić, że organy samorządowe nie mogą nikogo zwolnić z obowiązku przestrzegania prawa, a same działają na podstawie i w granicach prawa, dlatego zapisane w paragrafie 1 ustęp 8 zamiar zaliczenia 7 miejsc z inwestycji towarzyszącej uważamy za niedopuszczalne i mamy nadzieję, że inwestorzy zdobędą się na przeproszenie za to pana prezydenta i państwa radnych.

W złożonych uwagach poddaliśmy w wątpliwości prawo inwestorów do złożenia wniosku o lokalizację. Zawarcie porozumienia z panem prezydentem z dnia 2 grudnia 2024 roku o przeniesieniu praw i obowiązków na podmiot, który ostatecznie przystąpi do realizacji inwestycji sprawia, że nie powinni być oni traktowani jako rzeczywisci inwestorzy w rozumieniu artykułu 2 spec ustawy oraz artykułu 12 ustawy prawo budowlane. Uważamy, że nie powinni złożyć wniosku, ponieważ prawo to przysługuje jedynie rzeczywistym inwestorom.

Jak wskazuje orzecznictwo, naruszeniem prawa będzie także wydanie uchwały o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej w sytuacji, gdy na rynku mieszkaniowym występuje znacząca liczba mieszkań na sprzedaż, które nie znajdują nabywców, jak również są łatwo dostępne lokale mieszkalne na wynajem. Jest to wyrok Wielkopolskiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu. Obecnie w naszym mieście mamy do czynienia z taką sytuacją, a liczba ofert w sprzedaży mieszkań przekracza 320, a ofert wynajmu 190.

Tutaj również było wspomniane, że nie mają za bardzo gdzie się budować nowe bloki. Ja pozwolę się do tego odnieść. Obecnie tam na osiedlu Piłsudskiego, Topazowa, Sikorskiego, buduje się osiedle Erazma Pietrygi, obecnie buduje się nowy blok i z tego co wiemy to aż tam do wiaduktu, do ulicy Ametystowej, jak dobrze kojarzę, mają te bloki być dalej tym ciągiem budowane.

Owszem przynajmniej jeszcze obok Biedronki będzie kontynuowana budowa budownictwa MTBS, więc ja tutaj nie rozumiem odniesienia się do tego, gdyż my się nie sprzeciwiamy tym budowom, ponieważ one są zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego.

Pragniemy również zwrócić uwagę na kwestie związane z obciążeniem parkingów. Już teraz mieszkańcy borykają się z niedoborem miejsc postojowych, co prowadzi do wzrostu napięć społeczności oraz do frustracji kierowców. Dodatkowe inwestycje w tej okolicy mogą pogorszyć tylko sytuację, wprowadzając jeszcze większe natężenie w ruchu, co w efekcie obniży komfort życia mieszkańców.

Konin chlubi się mottem „miasto pełne zieleni, przyjazne i żyjące w harmonii z naturą i człowiekiem”. Uważamy więc, że kolejnym istotnym aspektem jest degradacja terenów zielonych oraz ich ochrona. Tereny te nie tylko stanowią przestrzeń do rekreacji, ale pełnią również kluczową rolę w łagodzeniu skutków zmian klimatycznych. W obliczu rosnących temperatur oraz niekorzystnych zjawisk pogodowych, jak powodzie czy susze, zachowanie i ochrona terenów zielonych staje się niezbędne dla zdrowia mieszkańców oraz ekosystemu. Zmniejszenie powierzchni terenów zielonych w wyniku inwestycji może prowadzić do dalszych

negatywnych konsekwencji, takich jak zwiększenie zanieczyszczenia powietrza i obniżenie jakości życia w mieście.

Plan zagospodarowania przestrzennego należy traktować jako umowę społeczną, na podstawie, której my mieszkańcy dokonaliśmy wyboru miejsca do życia. Jednostronne zerwanie tej umowy, bez niezwykle ważnej społecznie przyczyny, narusza zasady współżycia społecznego.

Zgodnie z artykułem 59 paragraf 2 Kodeksu cywilnego - *nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego*, z powyższych powodów nie można podjąć przedmiotowej uchwały w zgodzie z obowiązującym prawem. W związku z powyższym bardzo prosimy państwa radnych o negatywną rekomendację dla tej uchwały.

Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosów w imieniu własnym i mieszkańców osiedla Sikorskiego.”

Kolejno głos zabrał przedstawiciel Spółdzielni Mieszkaniowej im. gen. Sikorskiego – **prezes zarządu Tomasz Darul**: „Droży państwo spotkaliśmy się tutaj w sprawie uchwalenia uchwały lex deweloper.

Jeśli ktoś z państwa mnie zapyta o moje zdanie na temat tej ustawy, to będzie ono jak najbardziej negatywne. Uważam, że ta ustawa przynosi więc szkód niż pożytku, ale to jakby nie dotyczy tylko naszego tutaj poletka konińskiego, tylko mówię o skali całego kraju.

Może i intencje ustawodawcy były dobre, jednakże troszkę ona zostaje wykorzystywana bardzo często przez deweloperów. Byłoby wszystko w porządku, gdyby ta ustawa w swoich założeniach wyłączała gminy, które mają uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego. Ja z tego co wiem, to jakby intencją ustawodawcy było, żeby ułatwić inwestycje mieszkaniowe na terenach przemysłowych chociażby. No niestety bardzo często jest tak, że w Polsce wykorzystujemy niektóre rzeczy, które prawnie są dozwolone, ale w konsekwencji one przynoszą tak jak mówiłem więcej szkód.

Trafiają do mnie argumenty zarówno pana prezydenta Adamowa, jak i kierownika Kaczmarczyka, który mówił o tym, iż to nie jest tak do końca, że te inwestycje realizowane w ramach tej ustawy są poza kontrolą miasta, bo faktycznie tak nie jest. Urząd Miasta, czy też Wydział Architektury ma większą nawet kontrolę niż w przypadku inwestycji realizowanej zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, natomiast to jest moja prywatna opinia.

Jeszcze tylko gwoździ ścisłości, byłoby wszystko w porządku gdybyśmy mieli na naszym rynku mieszkaniowym równowagę w postaci realizacji mieszkań na wynajem, to wtedy oczywiście ten segment deweloperski jak najbardziej miałby sens. Natomiast dzisiaj jest tak, że deweloperzy rozpychają się i to już bardziej chyba się nie da rozpychać na rynku mieszkaniowym, inne formy budownictwa, w tym budownictwa społecznego, niestety nie istnieją. Chociażby świadczy o tym przypadek wcześniej omawiany przez pana prezydenta Adamowa SIM-u, gdzie cała inicjatywa zakończyła się fiaskiem.

Ale w tym momencie chcę schować moje prywatne opinie „do kieszeni”, bo nie jestem tutaj jako mieszkaniec, tylko jestem jako prezes spółdzielni, a funkcja zobowiązuje mnie do tego, żeby słuchać mieszkańców i dbać o ich bezpieczeństwo.

Jeśli chodzi właśnie o słuchanie mieszkańców, to trzeba powiedzieć, że są zdania podzielone na temat tej inwestycji. Jest grupa mieszkańców, która zdecydowanie jakby wyraża swój sprzeciw przeciwko tej inwestycji, miałem okazję nawet tutaj uczestniczyć w spotkaniach organizowanych przez mieszkańców. Ale jest grupa mieszkańców, którzy podchodzą do tej inwestycji również przychylnie dajmy na to, nie zgłaszają swoich większych zastrzeżeń.

Natomiast jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to trzeba powiedzieć, że największym, dla mnie chyba jedynym i największym bezpieczeństwem związanym z tą inwestycją są miejsca parkingowe. To temat tutaj powielany dzisiaj od samego początku, już dzisiaj faktycznie mamy problem jeśli chodzi o miejsca postojowe w tym terenie. Rację ma radny Tomasz Nowak, który mówi, że większość miejsc parkingowych zajmują pracownicy, bądź osoby odwiedzające szpital. Nawet zresztą kończąc pracę po godzinie 15:00 widać rzesze ludzi, która ze szpitala właśnie idzie w stronę parkingu usytuowanego wzdłuż Orląt Lwowskich.

Natomiast teraz jeśli chodzi o tą samą inwestycję od początku, zgłosił się inwestor i trzeba oddać, że inwestor od samego początku był bardzo otwarty na dialog z mieszkańcami. To z jego inicjatywy zostały zorganizowane dwie pierwsze tak zwane konsultacje z mieszkańcami, gdzie inwestor jakby omawiał co ma być wybudowane i szczegóły inwestycji, wsłuchiwał się też jakby w głosy mieszkańców. Natomiast bardzo też istotnym elementem jest deklaracja inwestora złożona publicznie, a też co za tym idzie gdzieś tam są już jakieś procedowane pewne hipotetyczne, oczywiście w przypadku gdyby szanowni radni wyrazili zgodę na tę inwestycję, to inwestor publicznie zadeklarował chęć zrealizowania naprawy istniejącego parkingu wzdłuż ulicy Orląt Lwowskich, koło budynku przed Kwiatkowskiego 3 i 5. Dzisiaj nawierzchnia tego parkingu jest złożona ze starych płyt betonowych, które są w części własnością spółdzielni, a w części własnością miasta.

Ja pisałem do ZDM-u, nawet w tym roku również za pośrednictwem radnego Piotra Czerniejewskiego składaliśmy wniosek do projektu budżetu miasta Konina o remont tych miejsc postojowych, tego parkingu, jednak ze względu na ograniczenie „skarbonki miejskiej” ta inwestycja gdzieś została przełożona. Dlatego tutaj trzeba podkreślić tą deklarację inwestora, który wyraża chęć na jakby taki gest, ja tak to odczytuję, gest dobrej woli dla mieszkańców osiedla Sikorskiego.

To, że zdania są raczej podzielone wśród mieszkańców świadczy, w zeszłym tygodniu miałem posiedzenie rady nadzorczej i nawet wśród samych członków rady też jakby te opinie są gdzieś tam równoważone, jedni podchodzą pozytywnie, inni zdecydowanie negatywnie.

To chyba tyle, gdyby był jakieś pytania jeszcze dodatkowe, to jestem do dyspozycji.”

Nie było pytań do przedstawiciela spółdzielni mieszkaniowej.

Przewodnicząca komisji udzieliła głosu przedstawicielowi inwestora, jednocześnie poprosiła o wyświetlenie projektu przedstawiającego wysokość inwestycji.

Głos zabrała **Agata Steindel**: „Jestem właściwie współwłaścicielem biura architektonicznego NOLOGO architekci, które przygotowuje dokumentację architektoniczną dotyczącą tejże inwestycji.

W zasadzie jeżeli chodzi o parametry tej inwestycji, jej kształt, jej architekturę i strukturę, myślę że zostało już omówione wielokrotnie, również koncepcja była dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej, pan kierownik Kaczmarczyk przedstawił również wszystkie dane w zakresie parametrów w odniesieniu do przepisów, co do których ona musi być zachowana.

Ja chciałabym tylko dodać jeszcze jedną rzecz i podkreślić, że przy okazji tej inwestycji będzie robiona inwestycja towarzysząca, jak państwo wiecie i zakres tej inwestycji towarzyszącej jest dosyć znaczny i w znacznej mierze poprawiający komfort użytkowania tejże ulicy przez mieszkańców, którzy będą tam mieszkali i którzy mieszkają. Owszem 35 miejsc parkingowych, które będzie realizowane i będzie mogło być przekazane do użytku mieszkańcom, czy też w ogóle do użytku ogólnodostępnego, prawdopodobnie nie wypełni luki jaka tam jest związana z deficytem parkingowym, ale na tyle pozwala ten fragment ulicy Orłąt Lwowskich, co do którego odnosimy się, i który mamy możliwość zrealizować.

Tak jak zostało tutaj już powiedziane, oprócz samej rozbudowy ulicy Orłąt Lwowskich wraz z miejscami parkingowymi i ścieżką pieszo-rowerową, również będzie zrealizowana ścieżka pieszo-rowerowa do ronda Kamińskiego. To jest taki

można powiedzieć ukłon w stronę przyszłych użytkowników tego terenu dlatego, że łączy to co będzie nowe i to co już w tej chwili funkcjonuje.

Mówię o tym dlatego, że chciałabym tutaj odnieść się do takiego argumentu, który został podniesiony, że burzymy ład przestrzenny. Absolutnie nie, naszym zadaniem było przede wszystkim zadbać o ten ład przestrzenny w tej części miasta Konina i tak jak tutaj była mowa o wysokości, to tutaj chcę podkreślić, że ta wysokość również została dla nowo projektowanych budynków wytyczona, wyznaczona z poszanowaniem zabudowy istniejącej.

Tak jak państwo widziecie na tej planszy, która w tej chwili jest wyświetlana, doskonale widać, że budynki projektowane są tej samej wysokości co budynki istniejące. Umożliwia nam to przede wszystkim zachowanie ładu urbanistycznego całej ulicy, natomiast odległości między tymi budynkami są na tyle duże, że nie będzie odczuwana wysokość ani istniejących, ani nowoprojektowanych budynków, która by w jakikolwiek sposób działała tu inwazyjnie.

Jeżeli chodzi o intensywność ruchu na ulicy Orłąt Lwowskich, to proszę mieć na uwadze również fakt, że w dalszej części, na wschód od terenu, który w tej chwili zaprojektowaliśmy jako zabudowany inwestycją mieszkaniową wielorodzinną, znajdują się również tereny pod budownictwo mieszkaniowe. W związku z czym jeżeli i tak ten plan miejscowy w tej chwili te tereny tak traktuje, więc należy liczyć się z tym, że one również w najbliższej przyszłości zostaną zagospodarowane, zainwestowane, w związku z czym nie unikniemy zwiększenia ruchu na ulicy Orłąt Lwowskich.

Tak jak tutaj pan prezes spółdzielni mieszkaniowej powiedział, owszem inwestor również wykazuje chęć wyremontowania parkingu, który jest przy ulicy Orłąt Lwowskich, po to, żeby między innymi również usprawnić ten ruch i żeby uporządkować tą przestrzeń. W związku z czym myślę, że tutaj takich atutów realizacji tej inwestycji jest całkiem sporo, atutów takich dla mieszkańców, dla obecnie zamieszkujących ten obszar Konina.

I ostatnia rzecz, którą chciałam podkreślić, to proszę mieć również na uwadze, że owszem korzystamy z prawa do zainwestowania na tym terenie drogą uchwały lex deweloper, ale myślę, że przy tak poprowadzonej inwestycji i tak poprowadzonym procesie inwestycyjnym, mieszkańcy będą mieli więcej korzyści niż gdyby faktycznie ta ten teren został zagospodarowany przez zabudowę jednorodzinną, bo wówczas absolutnie nie byłaby realizowana inwestycja towarzysząca, nie byłyby tam zrealizowane miejsca parkingowe z uwagi na fakt, że musiałyby się pojawić wyjazdy z tychże posesji zabudowanych przez budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

W związku z czym w naszej ocenie korzyści, które wynikają z tej inwestycji dla mieszkańców, jeżeli oczywiście zostanie ta uchwała przyjęta, będą faktycznie namacalne.

Pozostała infrastruktura, taka jak kanalizacja deszczowa, czy ścieżka pieszo-rowerowa, remont parkingu również by nie zostały zrealizowane, bo to już by nie było po stronie inwestorów, którzy jako inwestorzy jednorodzinni tutaj nie mieliby umocowania, żeby nawet móc takie inwestycje podjąć.

W związku z czym wydaje mi się, że tutaj te argumenty podnoszone co do niekorzystnych warunków jakie nastąpią tą zabudową są niezasadne.

Jeżeli chodzi o wiarygodność inwestora, to też chciałabym tutaj podkreślić fakt, że inwestor jest to firma, która działa w branży budowlanej, bierze udział w procesach inwestycyjnych przy realizacjach w branżach instalacyjnych, doskonale wie z czym się wiąże całe przedsięwzięcie inwestycyjne, szczególnie tak duże, dlatego że w takich dużych przedsięwzięciach również bierze udział i ma doświadczenie w tej kwestii, w związku z czym doskonale wie jak dalece jest to złożona procedura i jak wiele wielobranżowych firm wykonawczych będzie musiał zaangażować, żeby podjąć i odpowiedzialnie zakończyć tą inwestycję. W związku z czym tutaj argument ten, że firma nie podoła jest absolutnie niezasadny, jak również chcę podkreślić fakt, że porozumienie, które zostało zawarte z panem prezydentem w zakresie inwestycji towarzyszącej, zapis, który został tutaj przywołany przez mieszkańców, jest po prostu źle rozumiany. Ten zapis umożliwia po prostu przeprowadzenie tejże inwestycji poprzez umożliwienie zatrudnienia firm wykonawczych, branżowych, specjalistycznych, które będą mogły całą tą inwestycję zrealizować."

O głos poprosił **radny Robert Popkowski**: „Chciałbym zapytać panią, czy wiadoma jest już wysokość tych budynków, które miałyby powstać?

Może ja zadam więcej pytań i pani się ustosunkuje do tego wszystkiego od razu.

Chciałbym wiedzieć jaka jest wysokość budynków projektowanych, po drugie chciałbym dowiedzieć się od pani dokładnie, czy opieramy się na koncepcji, czy na projekcie budowlanym, bo to jest dla mnie bardzo istotne. Koncepcja wcale nam nie oddaje tego, co w planie budowlanym będzie.

Poza tym chciałbym się dowiedzieć jeszcze, czy ta koncepcja, znaczy to pokazanie ładu przestrzennego, który jest zachowany w stosunku do bloków budowanych do szpitala i do bloków po lewej stronie, a dlaczego nie jest pokazane, nie odnosi się to wszystko do bloków na wschodniej i północno-wschodniej stronie, domów

jednorodzinnych i tych budynków, które tam są, tego nie ma pokazane i pokazane jest tak jakby te bloki nie miały wpływu na domy jednorodzinne.

Poza tym chciałbym wiedzieć, czy rzeczywiście ład przestrzenny, który tu jest podany, że zgodnie z ładem przestrzennym to się wszystko robi, jak się to ma, ten ład przestrzenny, do istniejących już tam domów jednorodzinnych.

Chciałbym, żeby na te pytania pani mi odpowiedziała."

Odpowiadając **Agata Steindel**: „Jeżeli chodzi o wysokość budynków, to została ona określona w koncepcji, która była oczywiście upubliczniona, jak również w czasie tutaj prezentacji i rozmów pan Kaczmarczyk również przedstawił - 16 m ta wysokość jest.

Jeżeli chodzi o koncepcję. Co do ustawy lex deweloper jesteśmy zobligowani do przedstawienia koncepcji architektoniczno-urbanistycznej, jej zakres jest dokładnie określony ustawą i takie przedstawiliśmy. Oprócz tego wyczerpująco pokazaliśmy architekturę na podstawie wizualizacji, które załączyliśmy do tejże koncepcji, w związku z czym również przedstawiliśmy przekroje, rzuty, kontekst urbanistyczny w szerszej skali zabudowy, która się dookoła znajduje, w związku z czym wyczerpaliśmy całą pulę możliwości jak najlepszego zobrazowania tejże inwestycji, ale przede wszystkim robiliśmy to w oparciu o ustawę, która dokładnie precyzuje w jaki sposób powinna być ona przedstawiona.

Jeżeli chodzi o kontekst urbanistyczny, to tak jak powiedziałam przedstawiliśmy to na modelu urbanistycznym w naszej koncepcji, na przekrojach, to również państwo znacie, na wizualizacjach również, przedstawiliśmy to w odniesieniu do zabudowy wielorodzinnej istniejącej, na tych przekrojach jest również zabudowa jednorodzinna. Jeśli pan zechce ja mogę później przedstawić, mam tą koncepcję ze sobą wydrukowaną, w związku z tym mogę tutaj uzupełnić te informacje, natomiast jest ona owszem na przekrojach, więc w naszej ocenie wyczerpaliśmy wszystkie możliwości graficznego i opisowego przedstawienia tejże inwestycji.

A jeżeli chodzi o odniesienie do projektu budowlanego, to naszą intencją jest przedstawić taką koncepcję, która będzie kontynuowana później w projekcie budowlanym."

Nie było dalszych zgłoszeń do dyskusji, przystąpiono do głosowania.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej i towarzyszącej przy ulicy Orłąt Lwowskich w Koninie – **6 radnych „za”, 4 radnych „przeciw”, 5 radnych „wstrzymało się” od głosowania.**

Pkt 8 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie realizacji inwestycji mieszkaniowej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną przy ulicy Grójeckiej oraz inwestycji towarzyszącej (druk nr 154).

Projekt uchwały omówił **kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz Kaczmarczyk**: „Przedmiotem uchwały jest realizacja inwestycji mieszkaniowej dotyczącej budowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Te budynki mają być zlokalizowane przy ul. Grójeckiej. Tryb procedowania tego wniosku to jest tryb lex deweloper, czyli ten projekt zakłada pewną modyfikację zapisów planu zagospodarowania przestrzennego, który obowiązuje dla tego terenu.

Inwestycja obejmuje budowę 20 budynków mieszkaniowych jednorodzinnych w zabudowie szeregowej i 16 budynków w zabudowie mieszkaniowej wolnostojącej. Wraz z tym wnioskiem jest również procedowana tak zwana inwestycja towarzysząca, to znaczy w ramach tej inwestycji towarzyszącej zostanie zrealizowana droga publiczna, zostanie zrealizowana sieć wodociągowa i zostanie zrealizowana sieć kanalizacji sanitarnej. To się składa na całość inwestycji.

W trakcie procedowania tego wniosku mieszkańcy mieli możliwość składania uwag do niego. Sama treść wniosku i sam projekt był wysyłany do opiniowania i do uzgodnień do organów, które z mocy ustawy są zobowiązane do zaopiniowania tej dokumentacji.

W trakcie tego opiniowania i uzgodnień z rzeczy takich istotnych jakby wypłynęła kwestia taka, że konserwator zabytków dla tego terenu stwierdził, że są to tereny objęte obserwacjami archeologicznymi, w związku z tym tutaj proponował, czy będzie wymagał jak gdyby stosowania przepisów prawa z zakresu ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami.

Jeśli chodzi o udział społeczeństwa, czyli wnioski do tego projektu uchwały, to żadne takie wnioski nie wpłynęły i po wyczerpaniu procedury przygotowaliśmy projekt uchwały pozytywnej, ponieważ projekt tej zabudowy spełnia wymagania ustawy lex deweloper, w związku z tym projekt pozytywny przedkładamy państwu radnym na komisję, następnie na sesję.”

Nie było pytań do projektu uchwały.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie realizacji inwestycji mieszkaniowej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną przy ulicy Grójeckiej oraz inwestycji towarzyszącej **zaopiniowały pozytywnie – 11 radnych „za”, 1 radny „przeciw”, 3 radnych „wstrzymało się” od głosowania.**

Pkt 9 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn. „Budowa zintegrowanego systemu dróg rowerowych OFAK w Mieście Konin i Gminie Kramsk” (druk nr 151).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Zarządzania Strategicznego Katarzyna Rejniak**: „Mam do przedstawienia uzasadnienie w zakresie uchwały o przystąpieniu miasta Konin do projektu „Budowa zintegrowanego systemu dróg rowerowych OFAK w Mieście Konin i Gminie Kramsk”.

Jest to projekt finansowany w ramach środków zintegrowanych inwestycji terytorialnych, realizowany w partnerstwie z gminą Kramsk, udało nam się otrzymać dofinansowanie. Głównym celem projektu jest wykorzystanie niezmodyfikowanego transportu, czyli budowa zintegrowanego systemu ścieżek rowerowych.

W ramach projektu po stronie miasta Konin jest refundacja kosztów związanych z budową kładki nad kanałem Ulgi z Wyspy Pocijowo do prawobrzeżnego Konina wraz z budową ścieżki rowerowej z infrastrukturą towarzyszącą oraz działania promocyjno-edukacyjne. Natomiast po stronie gminy Kramsk będzie budowa drogi rowerowej przy drodze powiatowej Grąblin - Anielew oraz działania promocyjno-edukacyjne.

Dla miasta Konin będzie refundacja w wysokości 9 365 469,18 zł, co pokryje nam środki, które miasto Konin zarezerwowało na pokrycie wynagrodzenia dla wykonawcy na budowę kładki. W związku z powyższym uchwała jest zasadna i projekt jest też wpisany do Wieloletniej Prognozy Finansowej.”

Przystąpiono do dyskusji.

Głos zabrał **radny Jarosław Sidor**: „Pani kierownik chciałem się dowiedzieć więcej na temat tego projektu. Co on będzie obejmował w zakresie wybudowania tych dróg rowerowych, bo on również dotyczy gminy Kramsk. Gdzie się będzie zaczynało w Koninie, gdzie kończyło, na czym to będzie po prostu polegało?”

Kierownik Katarzyna Rejniak odpowiedziała: „Jeżeli chodzi o realizację projektu, jest to projekt partnerski realizowany z gminą Kramsk w ramach środków z Unii Europejskiej przydzielanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Po stronie miasta Konin jest to refundacja kosztów związanych z budową kładki, czyli te środki, które zostały zaangażowane z budżetu miasta będą refundowane ze środków unijnych. Natomiast po stronie gminy Kramsk będzie budowa drogi pierwszo-rowerowej w Anielewie, czyli przy drodze powiatowej

Grąblin - Anielew i to jest przy drodze powiatowej, który jest w zarządzie powiatu konińskiego."

Radny Jarosław Sidor zapytał: „Ta budowa zintegrowanego systemu dróg, czy ona będzie w jakiś sposób połączona, Konin i miasto Kramsk, jeżeli chodzi o odległość?

Na przykład, zaczynamy jechać drogą rowerową ul. Jana Pawła II i wyjeżdżamy drogą rowerową w Anielewie, czy w Grąblinie, jak pani tutaj wspomniała, czy to będzie połączone, czy też nie?”

Kierownik Katarzyna Rejniak odpowiedziała: „Ta część, która będzie realizowana przez gminę Kramsk dąży do tego, aby dążyć do zintegrowanego systemu ścieżek rowerowych, ale ten odcinek nie będzie się łączyć z naszą ścieżką rowerową.”

Nie było innych pytań do projektu uchwały.

Komisja Finansów projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn. „Budowa zintegrowanego systemu dróg rowerowych OFAK w Mieście Konin i Gminie Kramsk” **zaopiniowała pozytywnie – 13 radnych „za”, 1 radny „wstrzymał się” od głosowania.**

Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn. „Budowa zintegrowanego systemu dróg rowerowych OFAK w Mieście Konin i Gminie Kramsk” **zaopiniowała pozytywnie – 14 radnych „za”, 1 radny „wstrzymał się” od głosowania.**

Pkt 12 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nabycia nieruchomości (druk nr 146).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami**

Małgorzata Lalak: „Chciałam zaprezentować uchwałę w sprawie nabycia nieruchomości, jest to uchwała, która dotyczy gruntów położonych w obrębie Chorzeń. Ja praktycznie już chyba trzeci raz proponuję państwu i proszę o podjęcie uchwały w sprawie nabycia nieruchomości, albo w obrębie Chorzeń, albo w obrębie Nowy Dwór. Te nieruchomości, które tutaj są wymienione aż w liczbie 16, są to działki, które częściowo są już zajęte pod istniejącą drogę w ciągu ulicy Rumiankowa, Zakładowa i staramy się sukcesywnie, cały rok poprzedni i jeszcze końcówka poprzedniego, czyli w sumie już 2 lata zajmuje nam, żebyśmy dokonywali wykupów tych nieruchomości.

Wykupujemy, tak jak państwo widziecie na tym załączniku, zarówno części, które już faktycznie są zajęte, jak i te, które plan przewiduje, że w przyszłości mają stanowić drogę publiczną. Oczywiście to nie są jeszcze wszystkie nieruchomości, które tam są

do wykupienia, w tym roku będzie na pewno kolejna tura podziałów, bo w większości to te działki musiały być najpierw przedmiotem podziału. Tak że po kolejnej porcji gruntów podzielonych zapewne w przyszłym roku stanę przed państwem i też będę prosiła o podjęcie uchwały w tym przedmiocie.

Tak jak powiedziałam grunty są przeznaczone na cel publiczny, to jest pod drogę publiczną, w opisie tam macie państwo informacje, że to ma być KDG, czyli teren drogi publicznej głównej."

Nie było pytań do projektu uchwały.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie nabycia nieruchomości (obręb Chorzeń) **zaopiniowały pozytywnie – 15 radnych „za”**.

Pkt 13 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nieodpłatnego nabycia nieruchomości (druk nr 148).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Małgorzata Lalak**: „Ta uchwała z kolei dotyczy również nabycia nieruchomości, ale nieodpłatnie. Jeżeli rada podejmie tą uchwałę, to wystąpimy do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z wnioskiem o przekazanie nieodpłatnie działki, która tutaj jest powołana, to jest 29/4, obręb Maliniec. Jest to działka, która tak jak widzimy na tym załączniku graficznym wygląda jak taka droga wewnętrzna. I w istocie jest to działka, na której jest urządzony przejazd, w tej chwili mogą być na niej wykonywane przejazdy drogowe, natomiast w planie ta działka drogą nie jest.

Niemniej jednak, mając na uwadze, że tutaj do tych nieruchomości, które państwo widzą w sąsiedztwie tej drogi wewnętrznej, tak o niej mówmy, ja ją nazwałam tutaj w projekcie drogą ogólnodostępną, to w sąsiedztwie tej drogi ogólnodostępnej widzimy działki, które są przeznaczone pod przemysł, pod usługi i które zapewne Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa będzie zbywał właśnie po to, żeby tam mogły powstać, mam nadzieję, jakieś zakłady przemysłowe, czy produkcyjne, czy usługowe. I dzięki temu połączeniu będzie tam po prostu łatwiejszy dostęp do drogi publicznej, bo w konsekwencji jest tam jeszcze, tutaj na tej mapce tego nie widać, ale od tej odnogi ogólnodostępnej to do drogi publicznej jest jeszcze kawałek. Tak że dzięki temu przynajmniej tutaj będzie możliwość, żeby ta droga nie była w złym stanie i wiadomo, że KOWR tej drogi specjalnie by pewnie też nie remontował. To wszystko po prostu się łączy, ewentualny inwestor, plus dojazd, plus dobry stan nawierzchni, tak że mamy nadzieję, że KOWR nam tę działkę przekaże i jako taka powiedzmy droga ogólnodostępna, wewnętrzna, że będziemy w stanie przyczynić się do tego, żeby pozyskać tutaj jakiegoś inwestora.

Działka tak jak państwo zapewne zauważyli nie jest mała, bo ma hektar 77,65, a zatem ma dosyć dużą wartość, tak że tym samym pod względem majątkowym tutaj będzie przysporzenie po stronie miasta.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów dodał: „Chciałem dopowiedzieć do tego, co pani kierownik mówiła, że my od ponad roku współpracowaliśmy z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa nad podziałem tej nieruchomości. W ogóle wcześniej dużo czasu poświęciliśmy na wyczyszczenie w księgach wieczystych tych kwestii, bo tam też nie do końca to było poukładane. Tak że z jednej dużej, 49 hektarowej działki powstało właśnie pięć działek, takich mniej więcej po 8, 10 hektarów i ten sięgacz, który pani kierownik pokazywała, to będzie sięgacz jako droga publiczna obsługująca tych inwestorów. Przetarg Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ogłosi za chwilę, tak że to też jest temat już przygotowany i za chwilę te pięć działek zostanie wypuszczone w przetargu, mamy inwestorów zainteresowanych.

I też chciałem powiedzieć, że stworzyliśmy oferty w przetargu na opracowanie pozwolenia na budowę na tą drogę, czyli cały ten sięgacz będzie przechodził do ulicy Przemysłowej przez tory i będzie łączył się bezpośrednio z ulicą Przemysłową. Dzisiaj ta droga techniczna jest wzdłuż ulicy Przemysłowej taką drogą, która została utwardzona ostatnio przez ZE PAK, bo ZE PAK robił rekultywację takiego dużego obszaru nad jeziorkiem turkusowym i woził ziemię właśnie na te obszary, tam gdzie te popioły były zwożone i tą drogę utwardził. I ta droga akurat idealnie służy nam do obsługi technicznej tych terenów na czas budowy, natomiast docelowo chcemy zrobić pozwolenie na budowę. Ja myślę, że ono na początku przyszłego roku będzie już gotowe i będziemy szukać finansowania, żeby tą drogę zbudować. Tak że temat jest ruszony i przygotowany z kilku stron. To nie jest „pieśń przyszłości”, tylko to są tematy, które dzieją się już teraz.”

Głos zabrał **radny Robert Popkowski**: „Ja bym chciał dopytać, czy rzeczywiście te działki 29/6, 7, 8 i 9 należą do KOWR-u i ewentualnie, czy to KOWR faktycznie robił inny podział tych działek?”

Kierownik Małgorzata Lalak odpowiedziała: „Tak, wszystkie te działki, łącznie z tym sięgaczem póki co wszystkie należą do KOWR-u i tak, KOWR zrobił podział. Myśmy wspierali tylko KOWR, tak jak tutaj mówił pan prezydent w kwestii założenia księgi wieczystej, bo jej po prostu nie było, a to wiadomo uniemożliwia jakąkolwiek sprzedaż. I tutaj udało nam się wykazać, że są to grunty pochodzące z dawnego majątku i dzięki temu można było wystąpić o założenie tej księgi, to taki był nasz wkład.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie nieodpłatnego nabycia nieruchomości (obręb Maliniec) **zaopiniowały pozytywnie – 15 radnych „za”**.

Pkt 14 Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie w sprawie zbycia nieruchomości (druki nr 147 i 149).

Projekty uchwał omówiła **kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami**

Małgorzata Lalak: „Druk nr 147 dotyczy wyrażenia zgody na zbycie w trybie bezprzetargowym udziału w zabudowanej nieruchomości położonej na terenie miasta i gminy Kleczew. Mówimy o nieruchomości oznaczonej numerem działki 500 i powierzchni 336 m. Miasto Konin jest współwłaścicielem, współudziałowcem tejże działki na skutek postępowania spadkowego.

Wiecie państwo zapewne, że w sytuacjach gdy dochodzi do zgonu i mamy do czynienia ze zmarłym, który pozostawił jakiś spadek, ale wszyscy ustawowi, bądź testamentowi spadkobiercy taki spadek odrzucają, wówczas taki spadek przechodzi na miasto, akurat miasto Konin, miasto gdzie ten ta osoba zmarła i tu mieliśmy do czynienia z takim przypadkiem.

Udział miasta w tej nieruchomości to jest 3/24 części, więc nie jest to duży udział, natomiast osoby, które mają pozostałe udziały są zainteresowane tym, ażeby tak naprawdę przekazać na rzecz jednego ze spadkobierców całość tej nieruchomości. Zwrócono się tutaj już do nas też z takimi wnioskami, że w zasadzie zbycie miałyby nastąpić na rzecz jednego z tych współwłaścicieli, bo pozostali wyrażają zgodę na takie zbycie i nie są zainteresowani nabyciem tej naszej części 3/24.

Działka leży przy ul. Żeromskiego w Kleczewie, jest zabudowana bardzo małym budyneczkiem mieszkalnym i małym budyneczkiem gospodarczym. Sama powierzchnia tak jak państwo wiedzą 336 m, to nie jest dużo, natomiast budynki na tym są i na pewno można tam z tego będzie skorzystać.

Nie umiem powiedzieć jeszcze jaka będzie wycena, bo jeszcze jej nie mam, ponieważ dopiero prowadzimy postępowanie o wyłonienie rzeczoznawców majątkowych na ten rok, tak że jeszcze nic nie wiem.

Jeżeli chodzi o druk 149 to jest nieruchomość miejska już w 100%, nieruchomość składająca się z trzech działek oznaczonych numerami 333, 332/2, 339/2 o łącznej powierzchni 94 ary 73 m² i ta nieruchomość położona jest w Malińcu. Jest to taka nieruchomość, która wydaje się, że jest dosyć atrakcyjna, jej przeznaczenie w planie

to jest przeznaczenie „P”, tereny przemysłowe, bazy, składy, hurtownie, magazyny, usługi. Mamy wniosek od osób zainteresowanych, które chciałyby nabyć tę działkę, tak że myślę, że jeżeli państwo wyrazicie zgodę nam na sprzedaż, wówczas oczywiście w trybie przetargowym zorganizujemy przetarg nieograniczony i mam nadzieję, że nie wiem czy ci, którzy akurat wystąpili z wnioskiem, ale ci którzy zaproponują nam najwyższą cenę, po prostu tę nieruchomością nabędą.”

Nie było pytań do projektów uchwał, przystąpiono do głosowania.

druk nr 147

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości (obręb Kleczew) **zaopiniowała pozytywnie – 15 radnych „za”**.

druk nr 149

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości (obręb Maliniec) **zaopiniowała pozytywnie – 15 radnych „za”**.

Pkt 18 Przyjęcie sprawozdań z pracy komisji Rady Miasta Konina za 2024.

Pkt 19 Przyjęcie planów pracy komisji Rady Miasta Konina na 2025 rok.

Projekty sprawozdań z pracy komisji za 2024 rok zostały radnym przekazane, przewodniczący komisji przekazali również radnym propozycje planów pracy na 2025 rok.

Radni nie wnieśli uwag do sprawozdań oraz planów pracy.

Komisja Finansów sprawozdanie z pracy za 2024 rok **zaopiniowała pozytywnie – 9 radnych „za”**.

Komisja Infrastruktury sprawozdanie z pracy za 2024 rok **zaopiniowała pozytywnie – 15 radnych „za”**.

Komisja Finansów plan pracy na 2025 rok **zaopiniowała pozytywnie – 14 radnych „za”**.

Komisja Infrastruktury plan pracy na 2025 rok **zaopiniowała pozytywnie – 15 radnych „za”**.

II. SPRAWY BIEŻĄCE

Sprawa siedziby dla Stowarzyszenia Jesteśmy Razem Pątnów.

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska poprosiła przedstawiciela Stowarzyszenia o przedstawienie sprawy.

Głos zabrała **przedstawicielka Stowarzyszenia Jesteśmy Razem Pątnów ...**:

„Reprezentujemy Stowarzyszenie Jesteśmy Razem Pątnów, które powstało 26 września 2024 roku. Jeszcze jako mieszkańcy Pątnowa zwróciliśmy się do wiceprezydenta Pawła Adamów o udostępnienie nam istniejącej świetlicy w Pątnowie przy ul. Szerokiej 8. Zwróciliśmy się z tą prośbą, ponieważ nie posiadamy żadnego lokalu, gdzie moglibyśmy rozpocząć swoją działalność jako stowarzyszenie. Informowaliśmy pana prezydenta o tym jakie są potrzeby mieszkańców i chcielibyśmy odzyskać świetlicę, która istnieje przy ulicy Szerokiej 8, zajmowaną w tej chwili przez Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, ponieważ to jest tylko jedyne miejsce w Pątnowie, gdzie moglibyśmy działać jako stowarzyszenie.

Pierwsze nasze spotkanie odbyło się na naszą prośbę 13 sierpnia i rozmawialiśmy na ten temat z panem wiceprezydentem. Pan prezydent podzielił nasze uwagi i obiecał nam, iż pomoże nam w tej sprawie. Mieliśmy otrzymać informację zwrotną telefonicznie, niestety nie doczekaliśmy się tego i po mojej interwencji pod koniec sierpnia albo września pani sekretarka nas poinformowała, iż mamy złożyć pismo. Złożyliśmy takie pismo z opisaniem, że to jest jedyny taki zakątek, gdzie mieszkańcy Pątnowa będą się mogli spotykać. Jest ono oddalone od ulic, które przebiegają przez Pątnów. Napisaliśmy takie pismo i otrzymaliśmy od pana wiceprezydenta odpowiedź odmowną. Byliśmy tym zaskoczeni, ponieważ wyszliśmy po rozmowie 13 sierpnia pełni optymizmu, że jednak nam pan wiceprezydent Adamów pomoże w tym. Jednak okazało się, iż nie zaistniała taka możliwość, żebyśmy ten budynek dostali.

Następnie po tym piśmie odmownym poprosiliśmy o następne spotkanie z wiceprezydentem, które odbyło się 29 października. Po tej rozmowie pan prezydent osobiście, pozwolił sobie to przeczytać: państwo złożą wniosek o użyczenie. Miasto po spotkaniu z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem podejmie skuteczną decyzję w zakresie wypowiedzenia umowy Polskiemu Towarzystwu Walki z Kalectwem oraz rozpaczy wniosek Stowarzyszenia Jesteśmy Razem Pątnów. Podpis Paweł Adamów.

Złożyliśmy taki wniosek, zgodnie tak jak pan wiceprezydent sobie zażyczył i znów dostaliśmy odpowiedź negatywną, że jednak nie otrzymamy tego lokalu. Pan wiceprezydent napisał nam, że spotkał się z prezesem Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, którzy prowadzą świetlicę środowiskową i otrzymują dotację na utrzymanie tego pomieszczenia. Ponadto pan wiceprezydent w tym piśmie odpowiedział nam, że jest możliwość współpracy między Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem. Nie wiem, na jakich warunkach miałoby to funkcjonować,

ponieważ umowa jest podpisana z oddziałem, który działa na terenie Pątnowa czyli Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Oddział Konin.

Teraz moje pytanie jest jedno, nie mamy w Pątnowie nic. Nie mamy straży pożarnej, nie mamy szkoły, nie mamy żadnego innego pomieszczenia, a nawet nie mamy kościoła, gdzie moglibyśmy z księdzem ewentualnie dojść do jakiegoś porozumienia, żebym mógł nam cokolwiek udzielić.

Wiemy, przedstawiliśmy też panu wiceprezydentowi Adamów, że ta świetlica nie spełnia swojej roli, ponieważ jest tam bardzo mało dzieci, kilku, nie raz jedno, więc wykorzystanie tego pomieszczenia tylko w tym celu, wydaje się nam pomieszczeniem niewykorzystanym. Dlatego my jako stowarzyszenie, które powstało, które zorganizowało w bardzo krótkim okresie czasu dwa wielkie wydarzenia, były to Andrzejki połączone z Mikołajkami. Zorganizowaliśmy to w Klubie Żeglarskim, ponieważ nie mieliśmy gdzie tego zrobić. Następnym naszym wielkim wydarzeniem również było zorganizowanie Sylwestra, który zorganizowaliśmy na boisku, ponieważ dalej nie mamy gdzie tego organizować. Nie mamy możliwości działania, ponieważ nie mamy pomieszczenia. W tej chwili chcieliśmy zorganizować dzień babci, dzień dziadka, warsztaty dla dzieci, dla młodzieży, dla dorosłych, dla seniorów.

Jak państwo wiecie Pątnów liczy niewielu mieszkańców, jest to ponad 560 osób. Przeważnie mieszkają ludzie w podeszłym wieku, jest około 30 mieszkańców, którzy posiadają zaświadczenie o niepełnosprawności. Chcielibyśmy tych mieszkańców wyciągnąć z tych domów, żeby wyszli do ludzi, żebyśmy mogli się ze sobą spotkać, porozmawiać, coś razem wspólnego zrobić. Dzieci przekazałyby nam swoje wiadomości, my dzieciom. Mamy też również trochę młodzieży. Też nie mogą sobie nic zorganizować, a my jako stowarzyszenie jesteśmy im w stanie zapewnić wszelkiego rodzaju rozrywki. Chcemy działać, chcemy coś robić dla naszej społeczności, dlatego bardzo bym państwa prosiła o pomoc, bo to jest jedyne miejsce w Pątnowie, w którym mogłoby się coś dziać, moglibyśmy coś robić, spotykać się. Dlatego dzisiaj, po tych pismach, gdzie w dalszym ciągu dostajemy tą negatywną odpowiedź, zwróciliśmy się do państwa o pomoc."

Radna Katarzyna Wagner, cytuję: „Ja chciałam tylko dopowiedzieć, bo znam sytuację stowarzyszenia. Akurat tak się składa, że byłam zaproszona przez osobę z Pątnowa do pomocy jakby stworzenia tego stowarzyszenia. Oczywiście się zaangażowałam, miałam przyjemność być na tych imprezach, które panie organizowały. Byłam również na imprezie zorganizowanej z okazji Dnia dziecka przez Polskie Towarzystwo do Walki z Kalectwem i byłam tam, było to bardzo fajne wydarzenie. Natomiast chciałam zwrócić uwagę, że ja osobiście dopytywałam się

tych pań, ile mają tych dzieci, bo wtedy był tłum ludzi tak, ale na tym wydarzeniu Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem był tłum ludzi, ale to byli mieszkańcy Pątnowa, natomiast uczęszczających do tej świetlicy dzieci, to wtedy pani powiedziała, że ma zapisanych 11, a zazwyczaj przychodzą dwie, trzy osoby na zajęcia, bo to są dzieci. Zazwyczaj wiemy jak to dzieci, a to są chore, nie przychodzą, a to nie chce się, z różnych przyczyn, nie wnikajmy już dlaczego. Natomiast jeśli chodzi o stowarzyszenie faktycznie, zaznaczam, że większość osób w stowarzyszeniu to są osoby starsze, zresztą jak mieszkańcy Pątnowa, jest młodzież, są dzieci, ale jest ich mało, większość jest seniorów. Odległość między Pątnowem a Koninem jest naprawdę duża dla takich osób. Oni nie przyjadą na zajęcia dla seniorów do Konina, bo niestety niejeden o balkoniku czy na wózku nie jest w stanie. Nadmieniam, że stowarzyszenie przesłało mi, dziś nie mam tego przy sobie, nie wiem czy panie mają listę osób, ile macie osób niepełnosprawnych? W każdym razie na sesję na pewno otworzę tego e-maila, ale jest bardzo dużo osób z niepełnosprawnością i one nie dotrą, a faktycznie chcą się integrować. Byłam zaproszona na te Andrzejki, na tą imprezę andrzejkową mikołajkową była naprawdę zorganizowana na wysokim poziomie. Panie w zasadzie zrobiły, mieszkańcy zrobili to za swój koszt, niektóre rzeczy pozyskali od sponsorów, tak że pełne ukłony. I tu się przechyliam jakby do mieszkańców, że wypadałoby im jakoś pomóc.

Ja wiem, że problem jest z wymówieniem tej umowy i sfinansowaniem, za co zapłaci stowarzyszenie, ale ja myślę, że może na próbę. Nie wiem, jak nie damy im szansy, to się nie przekonamy. Jak nie zapłacą jeden miesiąc, to im wymówimy. Ale może to jakoś, bo ja próbowałam się kontaktować z panem prezesem Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem i nie szło się z nim skontaktować, bo ja chciałam właśnie dojść do porozumienia, żeby może w dwa dni było stowarzyszenie, trzy dni w świetlica, żeby to jakoś zrobić, ale pan niestety nie odbiera ode mnie telefonów."

O głos poprosił **radny Joachim Sikorski**: „Widzę, że udało mi się zaklepać dosyć wysoko miejsce. Ja w przeciwieństwie do pani radnej Wagner nie znam tak dobrze sytuacji, to nie jest mój okręg wyborczy, ale też chciałem zapytać, ponieważ pani użyła zwrotu, że pani stowarzyszenie chce odzyskać świetlicę. To stowarzyszenie wcześniej nie miało w posiadaniu tej świetlicy? To jest pewne niezrozumienie, to jest świeże stowarzyszenie, to chciałem się upewnić. Chciałem zapytać o to pana prezydenta, jak wygląda umowa z obecnym Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem, kiedy jest data ważności tej umowy...

W takim razie jeszcze chciałem zwrócić uwagę na fakt, że to jest przykre, że tak zaangażowani mieszkańcy w lokalną swą społeczność muszą przychodzić z takim dosyć wydaje mi się prostym tematem, aż tutaj na komisję rady miasta. I chciałem

zapytać, czy miasto nie mogłoby tutaj odegrać pewnej roli mediatora i właśnie taką konstrukcję umowy zaproponować, tak jak moja przedmówczyni mówiła, że skoro rzeczywiście poprzednie stowarzyszenie to, które obecnie wynajmuje ma pod opieką dwie osoby, to czy na przykład jakiś podział tej świetlicy na określone dni użyczenia nie byłby możliwy i byłby opcją, z której skorzystałaby lokalna społeczność.”

Zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW powiedział: „Odniosę do tego, co powiedziała pani, to jest oczywiście prawda. Tylko też proszę pamiętać, że dzisiaj w tym budynku funkcjonuje Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, organizacja, która jest znana w Polsce i która realizuje w Koninie ważne zadania. Nie zgodzę się, że tam są dwie osoby, tych podopiecznych jest więcej. Ja się spotkałem, tak jak się z państwem spotkałem, tak się spotkałem z zespołem, który pracuje tam na co dzień jako towarzystwo. I odpowiedź nie była ta ostatnia negatywna, równie dobrze można powiedzieć, że była pozytywna, bo szklanka jest do połowy pusta. My mamy tam jeden budynek i my zaproponowaliśmy i też tak uzgodniłem z towarzystwem, zaproponowaliśmy państwu, żebyście ten budynek współdzielili. Umowa jest rzeczą wtórną i tutaj my jesteśmy otwarci. To może być wspólna umowa użyczenia, mogą być dwa liczniki. Tam w środku wygląda tak, że jest jeden budynek, rozumiem część taka świetlicowa i oddzielna część czyli kuchnia. Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem mówi, że możemy sobie ustanowić harmonogram i się porozumieć, kiedy państwo będziecie korzystać, kiedy oni, kiedy wspólnie. Uważam, że zarówno działalność Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, jak i państwa nie jest na tyle angażująca, żeby wyrzucać siłowo organizację, która działa w mieście, i która dostaje od nas dotację co roku.

Po tym pierwszym spotkaniu też nie miałem wiedzy ostatecznie, jak to się wszystko kształtuje. Okazało się, że my mamy tą umowę do końca roku i wiąże nas też dotacja do końca roku, poprzedniego roku z towarzystwem, więc nie mogliśmy tej umowy wypowiedzieć. Był oczywiście temat, jak ukształtować umowę na kolejny rok i sprawa jest otwarta. Ja bym nie chciał wyrzucać na próbę, tak jak pani mówi organizacji, która jednak wiele lat tam współpracuje i ma dużo podopiecznych i jest takie zapotrzebowanie w Koninie, wyrzucić na próbę i państwo tam wejdą i na próbę będą organizować działania.

Ja też przypomnę, że tam bardzo dużo kosztują też media i media są pokrywane dzisiaj przez Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem. Te media są na poziomie grubo ponad 1000 zł miesięcznie i też myślę, że państwu będzie ciężko pokryć te media, nawet jeżeli użyczymy tą świetlicę, natomiast wspólne działanie moglibyśmy

właśnie na próbę, tak jak państwo mówią, na próbę wspólnie podzielać i zobaczymy, jak to się klaruje.

Ja się umówiłem z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem, że docelowo możemy im znaleźć inną lokalizację, ale nie chciałbym „wylewać z dziecka z kąpielą” z dnia na dzień i zamykać ofertę, gdzie mieszkańcy korzystają tutaj z oferty Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem z całego Konina. Ta organizacja rozlicza się z dotacji, są sprawozdania, mogą też państwo je udostępnić jaka jest działalność towarzystwa. Zgadzam się, że nie potrzebuje tego budynku cały czas, dlatego tym bardziej widzę zasadność, że moglibyście państwo mieć na równych prawach, tak jak oni korzystać z tego budynku. I taka jest moja propozycja i tak bym prosił, żebyśmy może w tym kierunku szli, bo wyrzucanie teraz kogoś i wpuszczanie państwa powoduje, że z automatu kasujemy jakąś ofertę, którą miasto od kilku lat oferuje mieszkańcom i tyle. Tak uważam. To jest szklanka do połowy pełna, a nie, że to jest decyzja negatywna. Tak bym to rozpatrywał.”

Radny Piotr Czerniejewski: „Ja można powiedzieć, że rozumiem państwa sytuację, bo sam prowadzę stowarzyszenie, więc te kwestie lokalowe są zawsze wyzwaniem dla każdego stowarzyszenia. Natomiast wydaje mi się, że stowarzyszenia są takimi twórcami, które współpracują jak tylko się da z lokalną społecznością i na przykład moje stowarzyszenie współpracuje z biblioteką i tam się spotykamy na zasadach, ale podaję to jako przykład, że akurat moje stowarzyszenie spotyka się w bibliotece, korzystając z możliwości takiej, którą dostajemy. Natomiast u państwa jest taka możliwość, żeby korzystać z tego lokalu też na zasadach pewnej współpracy z tym Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem. I taką też mamy tutaj odpowiedź na piśmie, że Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem jest otwarte na taką możliwość, żeby ten lokal państwu użyczyć. Więc też wydaje mi się, że argumenty są tutaj jasne, że nie możemy wypowiedzieć tej umowy, bo faktycznie ta dotacja jest przyznana do końca roku. Państwo tej siedziby potrzebujecie tu i teraz, więc może na próbę właśnie warto byłoby spróbować chociaż wejść we współpracę z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem, zobaczyć jak będziecie się państwo dogadywać przez ten rok i później wyciągnąć z tej współpracy wnioski, czy faktycznie mają państwo dostęp do tego lokalu taki, jak państwo oczekują, więc może warto spróbować. To jest po prostu taka moja sugestia.”

Głos zabrał **radny Krystian Majewski:** „Myślę, że większość radnych na tej sali będzie dzisiaj dobrze życzyła Stowarzyszeniu Jesteśmy Razem Pątnów, ale ja chciałbym zwrócić uwagę tak bardziej systemowo na pewne zjawisko, które w Koninie bardzo pozytywne skąd inąd występuje, czyli powstaje coraz więcej stowarzyszeń. To dotyczy w tym momencie przede wszystkim północnych części

Konina, przecież tutaj pani radna też jest zaangażowana. To jest bardzo pozytywne zjawisko dotyczące rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w naszym mieście, szczególnie w tych północnych częściach, w których tak jak już dzisiaj powiedziałem przy okazji innej debaty, one są niedoinwestowane, trochę zaniedbane pod względem infrastruktury, usług publicznych. To jest bardzo pozytywne zjawisko, że mieszkańcy sami się angażują. I mi to przypomina bardzo dobre wzorce, które kiedyś swego czasu zaobserwowałem w krajach Europy Zachodniej, gdzie właśnie bardzo popularnym modelem organizowania samorządu jest współpraca lokalnych stowarzyszeń przy organizacji na przykład festynów, tak zwanych fiest w Hiszpanii. To jest bardzo popularne na zachodzie i cieszę się, że państwo się angażują w animowanie życia publicznego, społecznego w naszym mieście, bo to jest bardzo pozytywne zjawisko. Jako społeczeństwo, jako naród po prostu rozwijamy się i bierzemy też odpowiedzialność za nasze osiedla.

Tym bardziej jako miasto powinniśmy wziąć pod uwagę potrzeby mieszkańców, ich zaangażowanie i to docenić, wspierać takie działalności i zwróćmy też uwagę, że w te stowarzyszenia są zaangażowane bardzo często osoby starsze i myślę, że to jest wyzwanie, z którym miasto nasze miasto będzie się coraz bardziej zmagало, bo to jest naoczny efekt tego, że Konin jest miastem starzejącym się, ale z drugiej strony seniorzy chcą aktywnie działać w naszym mieście. I myślę, że takich stowarzyszeń i takich inicjatyw i takich konfliktów poniekąd pomiędzy tymi starszymi, dłużej funkcjonującymi stowarzyszeniami, a tymi nowo powstałymi, które odpowiadają na potrzeby właśnie często osób starszych, seniorów w naszym mieście, takich troszkę konfliktów interesów, ponieważ ten zasób lokalowy i zasób, który możemy w Koninie przeznaczyć na rozwój społeczeństwa obywatelskiego jest ograniczony i myślę, że takich sytuacji będzie wychodziło coraz więcej. I też z tego względu, że właśnie jesteśmy miastem starzejącym się, a potrzeby mieszkańców są takie, aby to życie społeczne uatrakcyjnić, animować, więc myślę, że musimy do tego podejść nie tylko jednostkowo ale też strategicznie. Jeżeli myślimy o odpowiedzialnej polityce senioralnej, to ten aspekt współpracy z nowo powstałymi, które będą powstawały w Koninie tak długofalowo, aby to ujednolicić, aby to ująć w pewną strategię działania będzie bardzo ważne w przyszłości. Na naszych oczach Konin się zmienia i mamy tutaj teraz w tej dyskusji tego też dowód i musimy tego podejść po prostu odpowiedzialnie tak, aby Konin były naprawdę miastem dla każdego i żeby tutaj każdy czuł się jak u siebie, zarówno mieszkaniac centrum Konina, które może działać w oparciu o instytucje publiczne takie jak biblioteka, ale też również mieszkaniac Łęczyna, Janowa czy Pątnowa. To jest bardzo ważne, jeżeli chcemy, aby Konin wypracował swoją nową tożsamość i myślę, że to

będzie bardzo ważny element naszych debat podczas tej kadencji, mam przynajmniej taką nadzieję.”

Przewodnicząca komisji Małgorzata Krawczyńska powiedziała: „Faktycznie dzieje się pozytywnie również na Wilkowie, czyli południowa część naszego miasta, również tam panie działają w kierunku założenia stowarzyszenia, więc to jest dobry trend.”

O głos poprosił **radny Jarosław Sidor**: „Od lat mówi się o tak zwanym społeczeństwie obywatelskim i to jest właśnie przykład państwa z Pątnowa. Na początek tylko mam taką uwagę, mam nadzieję, że to będzie jedyna uwaga negatywna, że ja, jako radny z IV okręgu nie zostałem zaproszony na żadne spotkanie, tylko pani Katarzyna Wagner, ale to tak ad vocem. Troszeczkę bym podpowiedział, dlatego, że w 2010 roku założyliśmy w Niesłuszu Stowarzyszenie Niesłusz, gdzie dwie kadencje byłem prezesem, zostało przejęte w inne ręce i niestety stowarzyszenie trzeba było zamknąć, bo wszyscy mają nadzieję, że w pojedynkę, ja jako radny po prostu coś wywalczę. Tak nie jest i od razu to mówię wszystkim, „w kupie siła” jak to mówi moja córka.

Proszę państwa do rzeczy, nie będę dużo mówił. Konkretnie chodzi o sprawy lokalowe. Mieszkam naprzeciwko świetlicy środowiskowej, która była przez wiele lat w Niesłuszu przy ulicy Przemysłowej 21 i również mieliśmy ten problem. Świetlicę tą można powiedzieć dzierżawiło od miasta, również dostając środki finansowe, Stowarzyszenie Abstynentów AA. Wyprowadzili się dwa lata temu, mają inną w tej chwili świetlicę, mieli zresztą inny lokal z uwagi na podniesienie kosztów, jeżeli chodzi o użytkowanie tej części.

Ale proszę państwa, tak jak powtarzam, należy zacząć od źródła, czyli powinniście tak jak my żeśmy to zrobili, nie pisaliśmy, nawet ja jako radny żadnych wniosków do pana prezydenta o przyznanie jakieś tam lokalizacji, miejsca, pomieszczenia i tak dalej. Spotkania organizowaliśmy albo u mnie w domu, albo u kolegi Bartka, ewentualnie u mojego ojca. I proszę państwa dogadaliśmy się ze Stowarzyszeniem AA w bardzo prosty sposób, dostawaliśmy klucze, dziewczyny mogły prowadzić zajęcia z aerobiku, zumby i to trwało ładny czas. Po prostu to jest tylko sprawa chęci, sprawa chęci z państwa strony, jak również ze strony Polskiego Towarzystwa Walki z Kłectwem. To jest podstawowa rzecz.

Wiem jedno, że nie jesteście w stanie jako stowarzyszenie tak zwane lokalne wynajmować, czy korzystać z tego pomieszczenia 24 godziny na dobę, czy nawet 12 godzin w ciągu dnia i dobrze by było, gdyby na przykład drugie stowarzyszenie miało w tym również udział, było ono wykorzystywane. I tak jak tutaj pan prezydent

Adamów podkreślał, ja jestem za tym, abyście państwo się dogadali, również tutaj pan prezydent Adamów, aby się dogadał z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem i wspólnie działali tam przy ulicy Szerokiej, bo byłoby to najlepsze wyjście. I trzymam za was kciuki. Jeżeli będziecie chcieli jakieś pomocy, to jestem do dyspozycji.”

Ad vocem **radna Katarzyna Wagner**: „Chciałam sprostować, my też chcieliśmy u źródła zaczerpnąć i dogadać się z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem, ale pan prezes nie odbiera telefonów, w każdym razie ode mnie nie odebrał telefonów. A jeśli panie próbują rozmawiać, to tam są panie, które prowadzą zajęcia, pana prezesa nie ma. Z kim mają rozmawiać? Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem jest na Posadzie, tak że tutaj jest problem. Dlatego ja mówię, że taką negocjację, to ja myślę, że powinien pan prezydent zwołać zarówno pana prezesa, jak i przedstawicieli stowarzyszenia i przy panu prezydencie, żeby podpisali nawet na piśmie jakąś ugodę, umowę odnośnie tego, bo tak, to nic z tego nie wyjdzie.”

Głos zabrał radny **przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski**: „Cieszę się, że powstają takie inicjatywy lokalne, ale tutaj z ust pana prezydenta padła deklaracja, żeby te dwa stowarzyszenia działały wspólnie w jednym budynku i żeby doszło do tej mediacji. Podobno druga strona też jest skora do tego, żeby państwo dostali ten drugi licznik, żeby też z tego korzystali. Myślę, że dwa stowarzyszenia są w stanie funkcjonować w jednym miejscu i skoro jest taka chęć od tamtego stowarzyszenia, od państwa, to myślę, że możemy być spokojni, że pan prezydent zadba o to, żeby takie porozumienie powstało. Padło to też z ust pana prezydenta, więc nie potrzeba, żeby wszyscy powtarzali, że trzeba to zrobić, skoro pan prezydent to zadeklarował, to myślę, że jest wiarygodną osobą i dojdzie do tego.”

Zabierając głos **radna Maria Królikowska** powiedziała: „Drodzy mieszkańcy Pątnowa. Ja jestem całym sercem z wami, uważam, że społeczność Pątnowa musi mieć swoje miejsce do spotkań, do realizacji. Ja mam same piękne wspomnienia, gdzie rozpoczynałam pracę jako młody nauczyciel i dla tych ludzi nigdy nie było rzeczy niemożliwych. Ja w jednym dniu o coś prosiłam, następnego dnia było już zrobione i przyniesione.

Znam bardzo dokładnie ten problem, rozmawiałam z wami i właściwie to mogę powiedzieć, że inspirowałam was do założenia stowarzyszenia, może troszkę w innym gronie rozmowy się toczyły. Zostałam też przez was upoważniona do rozmowy z panem prezesem na temat innego wykorzystania tej świetlicy. Zgłaszaliście do mnie też informacje takie, że jest tam mało dzieci, że chcecie się otworzyć na działalność dla seniorów, także dla młodzieży.

Ja skontaktowałam się z panem prezesem, umówieni byliśmy na spotkanie, nawet na Posadę, a jeżeli nie to w Pątnowie. On w moich rozmowach deklarował daleko idącą współpracę, jak to by było na pewno nie sprawdziliśmy, a mieliśmy taki czas, żeby do końca grudnia sprawdzić, czy to są puste słowa pana prezesa deklarowania o współpracy z wami, czy nie. Ja wiedziałam o tym, że w trakcie roku budżetowego nie da się rozwiązać umowy z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem z uwagi na to, że oni mają podpisaną dotację na realizację innych zadań, a mieliśmy wtedy czas, żeby sprawdzić czy rzeczywiście do tej współpracy dojdzie. Nie sprawdziliśmy. Moja prośba jest taka, żebyśmy spróbowali odbudować tę relację, dać sobie szansę i towarzystwu i przekonać się, czy prezes mówi prawdę, że chce z wami współpracować. Dla was będzie to dobre rozwiązanie z uwagi na to, że nie będziecie ponosili wstępnie kosztów utrzymania.

Ja wiem na przykładzie własnym, że też nie mamy siedziby, korzystamy z uprzejmości Szkoły Podstawowej nr 11, ale teraz na horyzoncie pojawiła nam się możliwość otrzymania własnej siedziby i pojawiły się problemy, bo skąd środki na utrzymanie. Więc ja mam też pytanie do pana prezydenta, czy jeżeli się okaże, że Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem nie podejmie współpracy ze stowarzyszeniem w Pątnowie powiedzmy na ich warunkach, czy do tej rozmowy podejmiemy na koniec roku i pan pochyli się nad dalszą umową z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem w kolejnym roku czy nie? A ja państwu powiem, że jeżeli będziecie sobie tego życzyli, to ja chętnie będę prowadzić rozmowy, trzymając waszą stronę z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem."

O głos poprosiła **radna Emilia Wasielewska**: „Ja mam wrażenie, że ten punkt nie powinien być w porządku obrad, nie powinniśmy my się zajmować tym tematem, ponieważ on nie jest w kompetencji rady miasta. Przydział lokali dla NGO jest tylko i wyłącznie w kompetencji pana prezydenta i to każdy NGO w Koninie ma rozpisaną procedurę, jak pozyskać taki lokal. I można przeczytać na stronie konin.pl, w zakładce lokal dla NGO - Centrum Organizacji Pozarządowych użycza salę udostępnia szafki i tak dalej, natomiast jeżeli NGO ma pomysł, potrzebę, realizuje lub chce realizować jakiś projekt i potrzebuje lokalu, to musi sporządzić wniosek do prezydenta miasta. Więc z tego co wiem nie złożyliście państwo takowego wniosku do pana prezydenta o przydział lokalu, więc ja bym rozpoczęła od tej procedury, bo ta procedura pokazuje pełną ścieżkę. Więc nawet jest tryb odwoławczy, jeżeli prezydent zaopiniuje negatywnie, to możecie się państwo nawet do KPO w trybie zgodnym z KPO odwoływać.

Nie jest w kompetencji rady miasta przydział, bądź też mediacje z innym stowarzyszeniem, które już ma siedzibę. Oczywiście każde działanie NGO jest na wagę złota w naszej społeczności lokalnej, każdy na tej sali państwu zapewne

kibicuje, natomiast trudno też oczekiwać od pana prezydenta, że stowarzyszenie, które funkcjonuje już pod pewnym adresem, funkcjonuje wiele lat, ma renomę krajową, na państwa prośbę, jak to pani powiedziała, chcielibyście odzyskać świetlicę, której nigdy nie mieliście, tak że proponuję zajrzeć na stronę konin.pl. Jeżeli mielibyście państwo jakieś problemy, to Centrum Organizacji Pozarządowych, w której w tym momencie wiem, że państwo macie swoją własną siedzibę, macie tam możliwość posiadania własnej szafki, czy też korespondencji, kierownik Bartek Jędrzejczak na pewno państwu pomoże z tym wnioskiem. To powinien być pierwszy krok z państwa strony, jeżeli chodzi o chęć posiadania swojego własnego lokalu na terenie miasta Konina.”

Ad vocem **radny Jarosław Sidor**: „Droga radna Emilio Wasielewska. Nie wszyscy państwo, szczególnie państwo, którzy tutaj przybyli z Pątnowa muszą się orientować we wszystkich procedurach jakie są w tym mieście, jeżeli chodzi o lokal. I powiem tak, mówimy tutaj o procedurach, czasami w ciągu dwóch, trzech dni udało mi się pewne tematy szybciej załatwić, niż gdybym to robił wnioskami, interpelacjami itd.

Tak jak powiedziałem, z pewnością Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem nie wykorzystuje tej świetlicy 24 godziny na dobę, czy 12 godzin na dobę w ciągu dnia i dlatego uważam, że do takiej współpracy można by było doprowadzić, a to już jest kwestia tylko i wyłącznie administracyjna, czyli pana prezydenta, który praktycznie tą świetlicę wynajął Polskiemu Towarzystwu Walki z Kalectwem. Można ją podnająć członkom stowarzyszenia z Pątnowa i mogą współpracować razem. My tak żeśmy współpracowali ze stowarzyszeniem AA i było wszystko w porządku przez wiele lat. Tutaj nie mówmy o procedurach, bo to wszystko za długo trwa, a jaka odpowiedź będzie, to można czasami się też spodziewać przy wnioskach na sesji i tak dalej, bo tutaj też mam jeden temat na najbliższą sesję, w związku z moją wypowiedzią i to tylko tyle. Ja uważam tylko, że należy wniosek obywatelski wesprzeć, a to już jest zadanie pana prezydenta.”

Ad vocem **radna Emilia Wasielewska**: „Pełna zgodność panie radny, nie każdy musi znać procedurę, stąd też powiedziałam jak ta procedura wygląda i gdzie można sięgać po informacje. Nie ma podstawy, żeby ktoś otrzymał, czy to jest stowarzyszenie, czy jakakolwiek inna działalność, zasób miejski bez umowy i bez uzgodnień z panem prezydentem. Więc nawet jeżeli państwo będą podnajmować, to pan prezydent też powinien o tym wiedzieć, więc na to są też procedury. Jesteśmy w samorządzie, w instytucji publicznej, więc szanowni państwo naprawdę są procedury i zapraszam do kontaktu z Centrum Organizacji Pozarządowych, na pewno państwu pomogą.”

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „My się tutaj spotykamy dlatego, bo rzeczywiście była taka propozycja ze strony mojej, bazując na spotkaniu z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem, żeby współdzielić ten lokal.

I rozumiem, że Stowarzyszenie Jesteśmy Razem Pątnów nie jest zadowolone z tej propozycji, chciałoby tą nieruchomością mieć tylko dla siebie. Jeżeli jesteśmy w stanie się porozumieć w tym zakresie, to ja proponuję, że tam jutro odezwiemy się i uzgodnimy wspólne spotkanie. Jeżeli państwo chcą, spotkamy się z towarzystwem, zaproszę też radnych z tego okręgu, mogę też zaprosić szefa Centrum Organizacji Pozarządowych. Ta umowa nie musi być na zasadzie podnajmu, bo wiem, że też państwo chcą być na równych prawach. Ja myślę, że wypracujemy rozwiązanie takie, żebyście państwo mieli na równych prawach korzystanie z tego lokalu, tak jak jest Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem. Nie trzeba tutaj czekać do końca roku. Jeżeli chodzi o zmianę tej umowy, możemy zapewniając trwałość dla funkcjonowania dalej, możemy tą umowę zmienić nawet w przyszłym tygodniu i rozumiem, że są państwo otwarci na takie spotkanie i możemy się jutro umówić.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia ...: „Panie wiceprezydencie to jest do pana pytanie. Na spotkaniu 13 sierpnia powiedział pan nam, że umowa jest na czas nieokreślonym, więc nie rozumiem dlaczego dzisiaj państwo mówicie, pan mówi o tym, że jest do końca roku tylko.

Zasługi, które w 2023 roku miało Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem to było w 50% zasługą naszą, mieszkańców Pątnowa. To my staraliśmy się o pieniądze, które nam pan prezydent Korytkowski w kwocie 8 000 zł przekazał na Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, żebyśmy mogli cokolwiek zorganizować. To my zorganizowaliśmy cztery spotkania, piąty był festyn rodzinny, w którym znów w 50% przyczyniliśmy się my, za własne nasze środki, za własne nasze znajomości, żebyśmy mogli te spotkania organizować.

Otrzymał pan ode mnie wszystkie ogłoszenia jakie były w 2023 roku, dlatego niech mi pan dzisiaj nie mówi, że Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, a mówimy konkretnie o świetlicy środowiskowej w Pątnowie, działa bardzo intensywnie. To jest nieprawdą, tak jak pan powiedział, co powiedziała pani Wagner, że tam jest dwójka, trójka dzieci. Pan twierdzi, że jest więcej tych dzieci. Ja panu powiem dzisiaj tak. Ja w 2023 roku jeździłam rowerem, bo ja jeżdżę rowerem, często zajeżdżałam tam, chcąc się przekonać, ile jest faktycznie w tych dzieci. Tam jest pani Agata kierowniczką, był jej mąż i dwójka jej dzieci i jedno, nieraz dwoje dzieci obcych. I to jest niezgodne z tym, co pan mówi, my to obserwowaliśmy przez dłuższy czas. My widzieliśmy, ile jest tych dzieci i jak te panie się tymi dziećmi zajmują. Proszę sobie wyobrazić, wysyła pan swoje dziecko do świetlicy, jest pan pewien, że to dziecko ma zajęcia, zajmuje się nim ktoś, niestety te panie patrzyły w telefon, mąż siedział obok,

dzieci bawiły się, nudziły się, nie wiedziały, co mają ze sobą zrobić. Takie jest moje zdanie.

Natomiast co do pani. My złożyliśmy taki wniosek do wiceprezydenta Adamowa dokładnie 5 listopada 2024 roku o lokal, po wielu pismach, które składaliśmy wcześniej. I jeszcze jedno, skoro to była umowa, jak nam pan wiceprezydent powiedział, że na czas nieokreślony, dzisiaj my jako mieszkańcy i działacze Stowarzyszenia Jesteśmy Razem Pątnów dowiadujemy się, że ta umowa jest na rok czasu... ale pan wiceprezydent powiedział, że na czas określony..."

Podsumowując **przewodnicząca komisji Małgorzata Krawczyńska**: „Szanowni państwo ja myślę, że pan wiceprezydent zorganizuje spotkanie tak, żebyście szczegółowo mogli porozmawiać i zaprosi też drugą stronę. My jako radni zapoznaliśmy się dzisiaj z tematem.”

Przewodniczący komisji Mikołaj Marcinkowski: „Tutaj radni wyrazili wsparcie dla państwa, też powiedzieli, jak wyglądają procedury, będzie spotkanie z panem prezydentem. Zapoznaliśmy się z tą treścią, potem dopytamy pana prezydenta, albo państwo nam powiedzą jak sprawy dalej się mają.”

Radny Jarosław Sidor dodał: „Widzi pani, często ludzie nawet w Niesłuszu wiedzą, że jestem radnym, tylko myślą, że jestem radnym Niesłusza i tak jest często, a okręg IV jest wielkim okręgiem, a do 1978 roku mieszkaliśmy w jednej gminie Gośławice, również tutaj Emilia Wasilewska i tak dalej. A co do tego, co tutaj wybrzmiało, ja mam spotkanie z prezydentem Adamów 4 lutego o godzinie 9:00 i będę dalej dopytywał, co w tym czasie czyli od dzisiaj zostało poczynione, jeśli chodzi o prezesa i Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem i temat Pątnowa.”

Na tym posiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczyli:

**Przewodniczący
Komisji Finansów**

Mikołaj Marcinkowski

**Przewodnicząca
Komisji Infrastruktury**

Małgorzata Krawczyńska

Protokołowało
Biuro Rady Miasta
Monika Trzcielińska